

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Odziesiąty numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.31c

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr20**

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 8, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, środa 26 sierpnia 1931

Nr. 194

Gabinet Mac Donalda podał się do dymisji Groźna sytuacja w Anglii

Parje angielskie zgodnie tworzą rząd narodowy

Londyn, 25. 8. (PAT.). RZĄD MAC DONALDA PODAŁ SIĘ DO DYMI-SJI. Oficjalnie komunikują, że MA BYĆ UTWORZONY RZĄD KOALICYJNY. Misja utworzenia koalicyjnego rządu narodowego będzie powierzona Mac Donaldowi. W skład nowego gabinetu wejdą oprócz labourystów, również i konserwatyści oraz liberałowie. Zarówno Mac Donald jak i inni przywódcy partji już wyrazili swą zgodę na utworzenie takiego gabinetu.

Londyn, 25. 8. (PAT.). Na czele rządu narodowego stanie zapewne Baldwin, który dobierze sobie jako współpracowników przedstawicieli trzech stronnictw.

Londyn, 25. 8. (PAT.). „Times“ w następujących słowach charakteryzuje obecną sytuację: Pełne nadziei oświadczenie z soboty w nocy wskazywało, że gabinet doszedł do porozumienia co do planu oszczędnościowego, którego redakcja była finalizowana. Tymczasem ostre różnice powstały w łonie samego gabinetu co do sprawy, jak daleko mogą sięgać oszczędności. Jest publiczną tajemnicą, że różnice zdań wywołuje kwestja, czy rząd ma wziąć odpowiedzialność za propozycję obniżenia zasiłków dla bezrobotnych. Mac Donald i Snowden są jakoby przekonani, że bez takiego obniżenia ogólna suma oszczędności nie byłaby wystarczająca oraz, że charakter oszczędności nie jest tego rodzaju, aby mógł przywrócić wszechświatowe zaufanie, niezbędne dla utrzymania siły nabywczej funta. Inni członkowie rządu mają być jednak nie zdecydowani, lecz wręcz przeciwni obniżeniu zasiłków. Mac Donald i Snowden walczą w chwili obecnej istotnie pragnąc wykazać, że partja ich jest zdolna do rządzenia. Odwaga w takiej chwili pomoże, technostwo zaś szkodzi interesom tych klas, troska o które stanowi zadanie socjalistów. Załamanie się kredytu brytyjskiego nikogo nie dotyka bardziej, jak rzesz robotniczych, a kredyt brytyjski znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie. Kredyty 50 milj. funtów, niedawno udzielone bankowi angielskiemu, są na wyczerpaniu i za parę dni dalsze znaczne kredyty muszą być uzyskane. Uzyskanie ich nie będzie możliwe, o ile nie zostanie przedstawiony plan, któryby przeprowadził ten rząd, lub inny, plan, któryby zadłowił tych, do których zwrócono się z twierdzeniem, że udzielając pomocy funtowi szterlingowi pomagają walucie posiadającej pierwszorzędne warunki egzystencji. Z takimi planami za długo zwlekano i cały gabinet wie, że o ile chce się naprawdę funta ratować, pozostaje zaledwie kilka godzin, aby to uczynić. Prawdziwy kłopot premiera stanowi nie opozycja, lecz jego własne stronnictwo.

Londyn, 25. 8. (PAT.). „Times“ z niezwykłą otwartością omawia sytuację Anglii stwierdzając wyczerpanie 50 milj. funtów kredytów, z których, jak się dowiadujemy, wydano już 45 milj. Pośpiech Mac Donalda znajduje w tym fakcie dostateczne uzasadnienie. Rewelacje „Timesa“ wywołują zapewne reakcję giełdy.

Londyn, 25. 8. (Pat). O godz. 14 Mac Donald w dalszym ciągu konferował z Baldwinem, Newille Chamberlainem i Samuellem, pragnąc widocznie ustalić zasadniczą linię programu gabinetu koalicyjnego jeszcze przed formalnym wręczeniem dymisji królowi.

Jak przewidują, nowy gabinet będzie się składał z 12 osób, a mianowicie po czterech osobach z każdego stronnictwa. Mac Do-

nalud udając się do króla oświadczył, że uważa kryzys za zażegnany.

Londyn, 25. 8. (Pat). Udział Hendersona w rządzie koalicyjnym jest bardzo mało prawdopodobny. Przewidują, że teka spraw zagr. zostanie oddana konserwatom. Jako kandydatów do tej teki wymieniają lorda Irvina i sir Samuela Hoare.

Londyn, 25. 8. (PAT.). Ogłoszony komunikat stwierdza, że w naradach Mac Donalda z Baldwinem, Samuellem i Snowdenem, W SPRAWIE SKŁADU NOWEGO RZĄDU, OSIĄGNIĘTE ZOSTAŁY ZNACZNE POSTĘ-

PY. Za najważniejszy punkt przy tworzeniu nowego rządu uważana jest sprawa zażegnania istniejącego kryzysu narodowego. Nie będzie to więc rząd koalicyjny w zwykłym znaczeniu tego słowa, lecz rząd współpracy dla tego jedynego celu. Kiedy ten cel zostanie osiągnięty, stronnictwa polityczne powrócą na swe zwykłe stanowiska. Przewidują, że celem zrównoważenia wydatków z dochodami, parlament zostanie zwołany na dzień 8 września, gdy izbie gmin przedstawione już będą propozycje znacznej redukcji wydatków oraz projekty nowych dochodów, mające doprowadzić do równowagi budżetu.

Korfanty „kombinuje“ ...

Znamienne ogłoszenie sądowe

(o) Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.). W ostatnim numerze Gazety Urzędowej Województwa Śląskiego w obwieszczeniach sądowych znajduje się następujące ogłoszenie:

Do rejestru małżeńskich spraw majątkowych nr. 786 wpisano 7 lipca 1931 r. odnośnie do małżonków Korfante Wojciecha, redaktora, i jego żony Elżbiety, z domu Sprot, oboje zamieszkałi w Katowicach, że umową małżeńską z dnia 28 stycznia r. b. wyłączono prawo męża do użytkowania i użytku majątkiem żony Elżbiety Korfantowej, a mianowicie tak odnośnie

do majątku wniesionego jak i nabytego w czasie trwania wspólności małżeńskiej.

Katowicka „Polska Zachodnia“ opatrzył sprawę tę następującym komentarzem: **TAKIE UMOWY MAŁŻEŃSKIE ROBIĄ PRZEWAŻNIE KOMBINATORZY, KTÓRZY CHCĄ UCHYLIC SIĘ OD ZAJĘCIA ICH ZAROBKÓW I MAJĄTKU NA RZECZ WIERZYCIELI I WŁADZ.**

Korfanty jeździł w lipcu do Niemiec i Szwajcarii niby na różne kongresy i kuracje, jednak grała tu także rolę, jak mówią ludzie z Ch. D., troska o majątek, ulokowany zagranicą.

Zwolennicy czerwonej gwiazdy pod kluczem

(o) Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.). Od pewnego czasu władze bezpieczeństwa stolicy zwróciły uwagę na wzmożoną działalność Komunistycznej Partji Polskiej. Wobec tego Urząd Śledczy przystąpił do likwidacji organizacji komunistycznych w Warszawie. Akcja ta zajęła z górą trzy doby. Rozpoczęła się o godz. 4 popoł. w dniu 21 bm., a została zakończona w nocy ubiegłej. Do tego czasu Urząd Śledczy przeprowadził 178 rewizyj, które dały nader obfity materiał obciążający. Znalezione archiwum i sekretariat organizacji komunistycznej w Warszawie. Posiłkując się znalezionym materiałem wywiadowcy przeprowadzili dalsze rewizje, znajdując składnicę wydawnictw komunistycznych, oraz rękopisów, przygotowanych do druku, obfity materiał dziennikarski o charakterze wybitnie wywrotowym, instrukcje i sprawozdania z działalności komitetu centralnego, drukowane w języku rosyjskim, wreszcie odezwy ko-

munistyczne i sprawozdania t. zw. Mopru (Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom). Ogółem aresztowano około 100 osób.

Aktorzy stoją twardo przy zasadzie 12-mies. kontraktów

(o) Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.). Przez cały dzień wczorajszy toczyły się obrady zjazdu delegatów Związku Artystów Scen Polskich. W zjeździe wzięło udział dwudziestu kilku delegatów wszystkich teatrów polskich. Zjazd został zwołany celem zlikwidowania zatargu między Zasp'em a Związkiem Dyrektorów. Po złożeniu sprawozdania przez zarząd z jego ostatnich pertraktacji ze Związkiem Dyrektorów wywiązała się obszerna dyskusja, która wy-

Marszałek Piłsudski w Wilnie

Wilno, 25. 8. (PAT.). Wczoraj o godzinie 8-mej rano przybył do Wilna Marszałek Józef Piłsudski.

(o) Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.). Marszałek Piłsudski, który wczoraj rano przybył do Wilna, weźmie udział w grze wojennej, urzędzanej przezeń co jakiś czas w Wilnie.

Rada Ministrów

Warszawa, 25. 8. (PAT.). W poniedziałek, dnia 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów po załatwieniu szeregu spraw bieżących uchwaliła m. in. szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych, projektu ustawy o standaryzacji wywozu zagranicę wytworów produkcji roślinnej i zwierzęcej i projekt ustawy o koncesjach na kolejach znaczenia miejscowego i znaczenia miejskiego oraz powzięła uchwałę ustalającą nowe przepisy kancelaryjne dla administracji rządowej.

Polka Negri niebezpiecznie chora

(o) Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.). Stan zdrowia Poli Negri, która jak już pisaliśmy, zachorowała w Santa Monica na ślepię kieszekę, pogorszył się znacznie. Do zapalenia wyrostka robaczkowego dołączyło się zapalenie otrzewnej, tak iż operacja przy obecnym stanie artystki byłaby wysoce niebezpieczna.

26 profesorów angielskich zwiedza Poznań

Poznań, 25. 8. (PAT.). Wczoraj wieczorem przybyła do Poznania wycieczka grona profesorów uniwersytetów i szkół średnich w Anglii, zaproszonych przez towarzystwo polsko-angielskie w Poznaniu. Wycieczka liczy 26 osób. Wycieczka zwiedziła wczoraj zabytki miasta, dziś zaś zwiedzi zamek w Kórniku i w Rogalniku.

Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze. — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trzeźniak w Gdyni** narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej. 10276

Skandal w Sopotach!

Władze gdańskie aresztują zrujnowanego gracza za... szantaż

„Danziger Volksstimme“ we wczorajszym numerze opisuje charakterystyczny wypadek, jaki wydarzył się jednemu obywatelowi polskiemu w kasynie gry w Sopotach. Obywatel ten przegrał w kasynie dość znaczną sumę pieniędzy, bo 17 tysięcy złotych, a gdy znalazł się bez grosza, zarząd kasyna nietwóko zabro-

nił mu wstęp do sali gry, lecz odebrał mu kartę, upoważniającą go do przebywania w całym gmachu kasyna. Dotknięty tem gracz wystosował do dyrekcji kasyna list, w którym m. in. domagał się zwrotu połowy przegranych przez niego pieniędzy. Dyrekcja uznała ten list za próbę szantażu i przekazała go wła-

dzom sądowym, które niezwłocznie gracza aresztowały. Po trzech tygodniach przebywania w więzieniu śledczym, postawiony został przed sądem, który skazał go na 20 guldenów grzywny wzgl. 2 tygodnie więzienia. Ponieważ jednak oskarżony przesiedział 3 tygodnie w więzieniu śledczym, został on uwolniony.

Bankrutująca P. P. S.

Co pewien czas nasi socjaliści usiłują zaprzętać uwagę opinii publicznej sobą i swoją partją P. P. S. Niezręcznie jednak biorą się do dzieła, gdyż ślepe doktrynerstwo, połączone z gadulstwem potwierdzają stale tę prawdę, że **marxizm w Polsce zbankrutował** i że do jego bankructwa doprowadziła sama P. P. S. i jej działacze tego pokroju, co Daszyński, Niedziałkowski, Żuławski i co najprędniejsi dawniej towarzysze partyjni. Zresztą poza programem partyjnym zemściła się jeszcze na P. P. S. cała dotychczasowa polityka socjalistyczna, polityka krótkowzroczności, bezładu i dziecinnego przedrzeźniania dzisiejszej rzeczywistości naszej przy jednoczesnym uprawianiu wręcz antypaństwowej kampanii socjalistycznej.

Od manifestów konfederackich uchwalanych na kongresie centrolewu w Krakowie aż do ostatnich demonstracji na terenie międzynarodowym Polska Partja Socjalistyczna trzyma się tej linii „aktywnego” działania, aby świadczyć Polsce jaknajlepsze usługi, aby w oczach innych i postronnych, zagranicznych czynników socjalistycznych farbować na czarno i sytuację w Polsce i tych, którzy czuwają nad jej rozwojem. Podporządkowała się dosłownie międzynarodowce socjalistycznej i w służalczej uległości zaszła wobec niej tak daleko, że na ostatnim kongresie wiedeńskim swoją obecnością i swoimi głosami wypowiedziała się zarówno za koniecznością rewizji traktatów, jak i za potrzebą przyjęcia z pomocą finansową państwu niemieckiemu. Obecnie i dalekie stały się naszym socjalistom kardynalne obowiązki, jakie każda partja polska ma do spełnienia i musi pełnić wobec naszego państwa w jakichkolwiekby nie znalazła się okolicznościach. Słowem, P. P. S. wzięła zupełny rozbrat ideowy z dawnym ruchem niepodległościowym przez siebie reprezentowanym i stoczyła się do poziomu partyjnej ambicji i osobistych przywidzeń politycznych przywódców partyjnych odsuniętych od wpływów i władzy.

Los i czas mszczą się okrutnie nad oportunistami czy doktrynerami. Taki los przypadł dziś w udziale P. P. S., los, który rozkłada ją od wewnątrz, pozbawia dawniej impulsywną i ruchliwą partję oparcia ideowego i rzuca ją na manowce zakłamania i agonii politycznej. Nic nie pomogą jej alarmy; jej chroniczna od kilku lat tocząca organizm partyjny choroba w rodzaju daltonizmu politycznego zaprowadziła ją do szeregów walczących dziś per fas et nefas o władzę, lecz nie w tym celu, że ta walka leży w interesie społeczeństwa i dobra państwa, lecz jest wyłącznie celem odegrania się partyjnego kosztem nawet całego społeczeństwa.

Podobne intencje P. P. S. odślania przy każdej sposobności. Na ostatnim zjeździe Związku Zawodowych Kolejarzy w Warszawie w tym również sensie manifestowali nasi socjaliści. Tow. Żuławski w obecności przedstawicieli międzynarodówki transportowców i socjalistycznych gości zagranicznych powiedział m. in.:

„Obowiązkiem klasy robotniczej, jeśli chce iść naprzód — jest walka o wolność, bez wolności nie może ona osiągnąć spełnienia swych postulatów. Niechaj drobne sprawy nie zasłonią wam tego wielkiego celu! Idziemy do walki w ciężkich i trudnych warunkach, z wiarą w zwycięstwo. Jutro jest nasze!”

Koniec każdej dyktatury jest zawsze jeden tylko: musi ona runąć i zapaść się w niesławie. Od was zależy, by tym czynnikiem, który weźmie władzę z rąk „sanacji” była klasa robotnicza.”

I towarzyszy Niedziałkowski dorzucił swoje trzy grosze:

„Sanacja” ma w rękach dzień dzisiejszy, ale jutro jest przed nią zamknięta. W naszych rękach jest ta potęga, która dla niej jest czymś nieosiągalnym: jutro do nas należy!”

W rezultacie takiej gadaniny przy wtórze niemniej „demokratycznych” oświadczeń zagranicznych towarzyszy Zjazd Z. Z. K. powziął rezolucję, która m. in. domaga się cofnięcia redukcji płac, grożąc iż „proklamowaniem akcji strajkowej kolejarzy”.

Deklamacje napuszone tow. Żuławskiego i puste przechwałki, że „jutro należy do socjalizmu” oraz znane powiastki opozycyjne o dyktaturze we właściwym świetle stawiają apetyty gnusniejących i gadtliwych towarzyszy. Natomiast pogroźka w formie uchwały, że w razie nie cofnięcia redukcji płac Z. Z. K. odwoła się aż do strajku generalnego jest czymś tak nieobliczalnym i karygodnym wobec dzisiejszych warunków, że autorzy tej uchwały spadli do roli typowych warcholów demagogów, szkodzących wyraźnie ogółowi kolejarzy. Zbyt dobrze społeczeństwo nasze orientuje się w tem, do czego dążą agitatorzy partyjni i przywódcy i jaka w tem dążeniu dzieli ich przepaść od obywatelskiego ogółu kolejarzy, który i dziś na ofiarne swoje barki wziął pewną część wielkiej odpowiedzialności w imię zapewnienia państwu równowagi budżetowej. Wygrywanie do niskich celów ofiarności kolejarzy wzbudzić może tylko potępienie metod socjalistycznych i większy jeszcze rozdźwięk między tymi, co państwu w krytycznych chwilach spieszą z pomocą, a tymi, co na tem chcą zarobić partyjnie i skłócić mniej odporniejszy element.

To, co dziś inscenizuje P. P. S. w Polsce, tę całą kampanję polityczną jaką prowadzi, nie zrehabilituje jej w oczach pro-

letarjatu. Raczej utwierdza więcej jeszcze w przekonaniu, że ci działacze, którzy jej przywodzą, nie są zdolni do żadnej twórczej pracy i graniczą w swej akcji partyjnej z skrajnie radykalnymi żywiołami, czyhającymi tylko na sposobność zakłócenia ładu w społeczeństwie. Poza brak zmysłu państwowego i doktrynerskie reprezentowanie i wypełnianie zleceń międzynarodówki kompromitują tradycje ruchu socjalistycznego w Polsce a P. P. S. sprowadzają na manowce partyjne. I jeszcze jedno: P. P. S. ruch zawodowy kieruje tam, gdzie łąco może odbić się z krzywdą i ze stratą dla masy pracującej.

Minęły bezpowrotnie czasy, gdy partyjne organizacje pod wpływem swoich przywódców terrorizowały rządy. Inne dziś drogi wiodą do pomyślnego rozwoju ruchu zawodowego u nas. Dyktat partji musi ustąpić pierwsze miejsce racji państwowej. Ruch zawodowy tem większą przyszłość i lepszą zdobędzie, gdy wyzwole się z pod hegemonii partyjnej i strząśnie opiekunów, którzy chcą odegrać się, czyniąc z organizacji pracowników narzędzie w swoim ręku, narzędzie intrygi politycznej. Świadomość tego dotarła już oddawna do masy pracującej.

Kryzys angielski

Targi partyjne - Niesnaski w gab. Mac Donalda

Stanowisko angielskich związków zawodowych wobec propozycji oszczędnościowych rządu nie uległo żadnej zmianie pomimo wydatków ostatnich 48 godzin i pozostaje nadal negatywne. Przewodniczący związków zawodowych Artur Hayday oświadczył, że rada naczelna nie otrzymała żadnego komunikatu od rządu, ale że wszyscy jej członkowie pozostają

data zwołania kongresu Trade-Unionów została przyspieszona.

Cała prasa zajmuje się przesileniem rządowym. „Sunday Dispatch” twierdzi, że ustąpienie gabinetu Mac Donalda przed zwołaniem parlamentu, który ma zająć stanowisko wobec planu oszczędnościowego rządu jest wykluczone. „Sunday Times” uważa, że naprężenie po-



Premjer Mac Donald.



Kanclerz skarbu Snowden.



Baldwin.

pomimo week-endu w Londynie na wypadek zaostrzenia się sytuacji. Związki zawodowe stoją na stanowisku, że wnioski gabinetu winne być przedłożone kongresowi Trade-Unionów, który zbiera się w dniu 7 września w Bristolu i który poweźmie decyzję. Stały komitet gospodarczy związków zawodowych zbiera się w przyszłą środę w Londynie celem obrad nad wytworzoną sytuacją. Jest rzeczą możliwą, że

między rządem a opozycją zmniejszyło się i że istnieją widoki porozumienia.

„People” wypowiada się za systemem cel ochronnych.

„Observer” zaznacza, że obecny kryzys jest przesileniem finansowym oraz kryzysem ustrojowym. System trzech partji moralnie zbankrutował, zadaniem Mac Donalda jest utrzymanie stronnictwa robotniczego przy rządzie i

Kolonizowanie pogranicza polskiego „Misja” żołnierzy frontowych

Istnieje w Niemczech Związek, zwany Ligą żołnierzy frontowych, który ma za zadanie popierać interesy materialne tych żołnierzy, którzy służyli podczas wojny na froncie. Jest to jedna z tych organizacji, która, jak Stahlhelm, pod pokrywką interesów materialnych swych członków, organizuje byłych żołnierzy w kadry, mające w danym razie wzmocnić szeregi armji niemieckiej.

Obecnie Związek ten wystąpił do rządu Rzeszy z projektem utworzenia dla członków kolonii na pograniczu polskim. Według doniesień prasy niemieckiej Śląska Opolskiego, rząd niemiecki odniósł się przychylnie do tego projektu i obiecał wyasygnować odpowiednie fundusze na obsadzenie byłych żołnierzy cesarskich na kolonjach.

Jęczą Niemcy przed światem, że bankrutują. Ale na cele, związane w jakikolwiek sposób ze zbrojeniami, pieniądze zawsze znajdują!

Przeciw szpiegostwu gospodarczemu w Niemczech

Wzrastające znaczenie techniki o organizacji sprawia, że ochrona tajemnicy handlowej lub technicznej z prywatno-prawnego punktu widzenia w niektórych krajach — jak np. w Niemczech — zaczyna być uważana za niedostateczną ze względu na interesy ogólne danego państwa.

Ministerstwo sprawiedliwości Rzeszy opracowało ostatnio projekt ustawy, wzmacniającej ochronę prawną tajemnicy handlowej i technicznej. Projekt ten mianowicie znacznie podnosi sankcje karną za ujawnienie takich tajemnic (do 2 lat więzienia w wypadku t. zw. zdrady kraju). Jednocześnie przewidziana jest tajność rozpraw sądowych celem przeciwdziałania rozpowszechniania tych tajemnic w toku rozpraw sądowych.

4 miliardy kapitałów odplynęło z Niemiec

Krótkoterminowe zadłużenie zagraniczne Niemiec szacuje urząd statystyczny Rzeszy na koniec września 1930 r. na około 10,8—11,8 miliardów marek, z czego około 500 milionów przypada na instytucje prawno-publiczne, 8,3 miliarda na instytucje bankowe, a 2—3 miliardów na przedsiębiorstwa prywatne.

Od początku bieżącego roku odpływ kredytów krótkoterminowych z banków niemieckich wynosi około 3 miliardy marek. Do tej sumy dochodzi ucieczka kapitału krajowego, którą oszacowuje się na 1 miliard marek; łączny odpływ kapitału wynosi zatem od początku roku około 4 miliardy. Nic też dziwnego, że gospodarstwo Niemiec nie mogło wytrzymać tak dużego odpływu kapitału.

zawarcie układu trzech partji. W razie nieosiągnięcia jednego z tych celów kryzys nie będzie rozwiązany. Dwie trzecie członków gabinetu w tej liczbie Mac Donald, Henderson i Thomas są za podwyższeniem taryfy celnej. Natomiast Snowden zajmuje stanowisko opozycyjne i należy się liczyć z jego ustąpieniem.

Brednie Szweda o Pomorzu Nowy agent propagandy niemieckiej

Jak donosi prasa niemiecka, wrócił właśnie z podróży po Polsce i Pomorzu dr. baron Stael von Holstein i ogłasza w prasie szwedzkiej swoje wrażenia. W pierwszym artykule spotykamy się m. in. z następującymi zdaniem autora, które nam natychmiast powiedzą, jakiego to pokroju jest ten Szwed — podróżnik, doktor, baron i prawnik w jednej osobie. Oto kilka próbek.

„Nieporządek, bieda, ruina, zaledwie ukrywana, z jednej strony, z drugiej zaś — błyszczące parady, jak za czasów świetności Ententy, oraz budżet wojskowy na 1 miliard (!?) w państwie, które posiada deicyt 400-miljonowy”.

„30 milionów mieszkańców, w czem bezmała połowa (?) mniejszości narodo-

wych, mało lojalnych...”

„Zupełnie zubożali chłopcy i żebracy w łachmanach w miastach średniowiecznych... Rewje wojskowe, parady, capstrzyki przy grobie nieznanego żołnierza(!). I znowu zbiedzeni chłopcy poza wychudzonemi szkapami, żydami, wojskiem...”

„Jedzie się milami, nie napotykając na żniwiarki czy separatory, nie mówiąc już o traktorach i silnikach”.

„Korytarz został oddzielony bez przeprowadzenia plebiscytu, a jakkolwiek Prusy Wschodnie w 98 proc. oddanych głosów wypowiedziały się za dawnymi granicami, odcięto obszar nadwiślański i prowadzi się do tego, by kraj cały wygłodzić(!)”

Takie to brednie drukuje w prasie

szwedzkiej międzynarodowy wojazer. Nie będziemy w błędzie, jeśli zauważymy, że ostatnia w zamieszczonych próbek jest właśnie zasadniczą opinią barona von Holsteina, o którą stronę niemieckiej największej chodziło. Stwierdzenie zaś rzekomej krzywdy niemieckiej na wschodzie ze strony zagranicznego „polityka” przyjęły Niemcy z olbrzymim zadowoleniem. Było to zresztą do przewidzenia, bo analogie były już w latach poprzednich, kiedy to różni „politycy” i „naukowcy” zagraniczni nie bezinteresownie wypowiadali się w sprawach Pomorza w sensie dla Niemiec przychylnym.

Występ ostatni „neutralnego” Szweda nas z tego powodu nie dziwi.

Nie żerować na bezrobociu Wszyscy na front walki z klęską bezrobocia

Wobec zbliżającej się zimy widmo bezrobocia zaczyna coraz niespokojniej zaglądać nam w oczy. Zarówno świeckie jak i duchowne władze rozpoczęły organizowanie pomocy dla ofiar tej najstraszliwszej z klęsk powojennych.

Episkopat wszczął akcję energiczną: ukazały się już w niektórych diecezjach listy pasterskie wzywające wiernych do czynnej pracy charytatywnej. Ks. Metropolita Sapięha podkreśla w swym orędziu że Akcja Katolicka jest w szczególności powołana do pełnienia tego wielkiego dzieła miłosierdzia.

Władze świeckie naszego państwa pracują również intensywnie. Powołana przed miesiącem przy prezydium Rady ministrów specjalna Komisja dla złagodzenia bezrobocia opracowała szczegółowe wnioski w celu skoordynowania pomocy dla bezrobotnych, omawiając sposoby ograniczenia rozmiarów bezrobocia i stworzenia doraźnej pomocy. Wnioski komisji idą w dwóch kierunkach: w kierunku możliwie największego zatrudnienia bezrobotnych oraz udzielania pozostającym bez pracy zapomóg nie w formie jak dotychczas pieniężnej, lecz w postaci żywności i odzieży.

KOMITETY WOJEWÓDZKIE.

W Krakowie w parę dni po orędziu ks. Metropolity Sapięhy odbyło się zebranie konstytucyjne Wojewódzkiego Komitetu Walki z bezrobociem. W zebraniu tym wzięli udział przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojskowości, sfer przemysłowych, handlowych oraz bankowości. Zebraniu przewodniczył wojewoda Kwaśniewski.

Postanowiono zebrać fundusz na walkę z bezrobociem z następujących źródeł: Komunalne Kasy Oszczędności (Krakowska Kasa Oszczędności przeznaczyła w ub. roku 250.000 na ten cel) dalej Banki Państwowe jak Bank Polski i Gospodarstwa Krajowego, Samorządy powiatowe (konkretny wniosek krak. wojewódzkiego komitetu proponuje, aby samorządy przeznaczyły na ten cel 1 procent rocznego bilansu, spodziewając się tą drogą uzyskać 300.000 zł.), Kasy Chorych (1% od sum budżetowych — co na terenie województwa krakowskiego wyniosłoby za okres 7 miesięcy zimowych 140.000). Zakłady Przemysłowe i... całe społeczeństwo. Kopalnie węgla winny poza opocentowaniem od obrotu złożyć pewne ilości węgla w naturze, co już gwarectwo Jaworznickie zadeklarowało. Komitet pozatem zwróci się do ziemian o bezpłatne nadsyłanie środków żywności i do zarządców młynów o bezpłatny przemiał zboża.

Po dyskusji przystąpiono do ukonstytuowania się komitetu, przyczem w skład prezydium głównego weszli: ks. metropolita Sapięha, wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, d-ca O. K. V. gen. Łuczyński i prezydent miasta p. Belina-Prażmowski. Pozatem w skład komitetu weszli prezydenci wszystkich warstw społecznych.

W skład komitetu wykonawczego, którego skarbnikiem został jezuita O. Kuznowicz weszli przedstawiciele D. O. K., Kuratorjum szkolnego, Wydział Opięki Społecznej i Kurji Metropolitalnej.

Ścisłe porozumienie ma być zachowane pomiędzy Komitetem wojewódzkim a Akcją zorganizowaną przez ks. Metropolite. Pomoc zatem dla bezrobotnych w województwie krakowskim jest objęta akcją wspólną. Taka na szeroką miarę zakrojona współpraca wszystkich: władz państwowych, duchownych i całego społeczeństwa na froncie walki z bezrobociem wydać musi bogaty plon i niewątpliwie go wyda.

NA TERENIE POMORZA

p. Wojewoda w porozumieniu z J. E. ks. Biskupem Okoniewskim zwołał do Torunia na dzień 3 września zebranie organizacyjne celem stworzenia Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

Zadaniem Komitetu będzie organizowanie planowej akcji pomocy bezrobotnym na okres zimowy.

Alfisci nie wszystkim to w smak. Prze-

de wszystkim... agitacji bolszewickiej! Pamiętamy jak w ubiegłym roku na terenie zdaje się Łotwy udało się przychwycić komitet agitatorów moskiewskich, którzy, zaopatrzeni w szczegółowe instrukcje, wybierali się w świat z wdzęczną misją organizowania demonstracji bezrobotnych.

KLĘSKA BEZROBOCIA JEST JEDNĄ Z NAJSTRASZNIJSZYCH KATASTROF POWOJENNYCH. Zbrodnią jest czynić z niej teren agitacji partyjnej!

Agitatorom bolszewickim, których się sporo uwija po Polsce trudno się dziwić, ale z niesmakiem patrzymy w ostatnich czasach na wyczyny pewnego odłamu prasy w celu zmonopolizowania i zdyskontowania na swój rachunek popularnej idei pomocy dla bezrobotnych.

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego rozesał przed paru dniami do swoich organizacyj miejscowych okólnik, w którym wzywa je do czynnego udziału w akcji ratowania dla bezrobotnych.

Bardzo pięknie! Oczywiście, że członkowie Stronnictwa Narodowego jako obywateli państwa mają nie tylko prawo, lecz i obowiązek współpracować w wal-

ce z katastrofą bezrobocia. Jednak dość osobliwe światło na ten wylew miłosierdzia endeckiego rzucają wynurzenia pism i organów partyjnych tego kierunku, które dziś już publicznie nawołują, aby akcja pomocy bezrobotnym opierała się wyłącznie na dziwnie pojętej przez endecję akcji społecznej z pominięciem przedstawicieli władz. Boże broń, by „na czele tej pracy stanęli wojewodowie, starostowie i przedstawiciele władz"! Lepiej niech bezrobotni otrzymają pomoc wyłącznie ze składek prywatnych z konieczności rzeczy bez porównania mniejsza, niż przy skoordynowanej współpracy wszystkich władz i instytucyj, byle można zagarnąć monopol na miłosierdzie endeckie, tak jak usiłuje się „narodowość“ uczynić synonimem „narodowej“ partji.

NIKOMU NIE WOLNO ŻEROWAĆ NA BEZROBOCIU! Jest to świadome czy nieświadome dopomaganie trucicielskiej rozkładowej akcji wywrotowej bolszewizmu.

Stojąc u progu nowej zimowej kampanji walki z bezrobociem musimy to sobie uprzytomnić jasno, uczciwie i bezwzględnie!

Z. M.

Kwitły Antychrysta

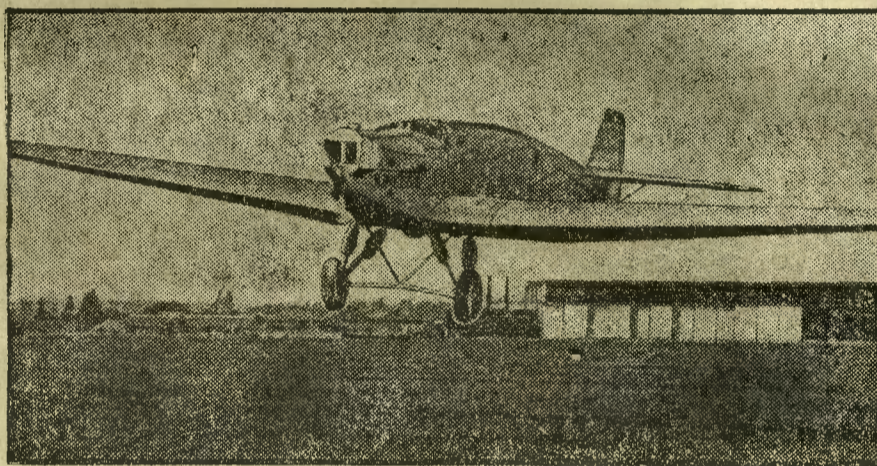
Organ wojujących bezbożników „Bezbożnik“ ogłasza szereg faktów, ilustrujących wzmoczenie się nastrojów religijnych ludności sowieckiej. Na tle przymusowej sprzedaży obligacji pożyczki sowieckiej coraz częściej dochodzi do poważnych starć miejscowej administracji sowieckiej z ludnością. W rejonie Anrieńskim ludność napadła na komunistów agitujących za pożyczką sowiecką i odmówiła kategorię nabywania obligacji.

W rejonie Usmańskim ludność zamiast kupować obligacje pożyczki sowieckiej składała ofiary na budowę cerkwi. W dawnej guberni Orłowskiej chłopcy nazywają obligacje pożyczki sowieckiej „kwitami Antychrysta“.

Żołnierz sowiecki zastrzelił czekistę za złamanie się nad włością namiusiłującymi przekroczyć granicę

Na sowieckiej pogranicznej stacji Brianczaninowa (granica Łotwy) zamordowany został czekista Rundman, znany również pod przybranymi nazwiskami Gajsbęrga i Oriłowa. Rundman był kierownikiem granicznej kontroli G. U. P. i znęcał się okrutnie nad włościanami rosyjskimi, aresztowanymi w chwili przekroczenia granicy. Jeden ze świadków takiego znęcania się, żołnierz sowiecki, zastrzelił Rundmana w chwili gdy ten opuszczał lokal G.U.P.

Nowy lot transatlantycki z Europy do Ameryki



Lotnik niemiecki Johannsen (z Hamburga) wy startował z Berlina do lotu transatlantyckiego w kierunku zachodnim na samolocie „Queen of the air“ którym swego czasu chciał od być lot transatlantycki Levine.

Kuba w ogniu walk domowych Regularne pożyczki między wojskami rządowymi a rewolucjonistami

„International News Service“ donosi z Hawany: „Sily rewolucjonistów na Kubie otrzymały niespodziewane posiłki, dzięki korpusowi ekspedycyjnemu, ze Stanów Zjednoczonych. Wtargnięcie tego korpusu może sprawę niezwykle pomyślnie obrócić na korzyść rewolucjonistów. Pod libara, w prowincji Oriente, przybyły do brzegu w-

nocy na 19 b. m. dwa szkunery przybyłe z Ameryki, które płynęły pod flagami norweską i niemiecką. Korpus ekspedycyjny, złożony z Murzynów kubańskich i amerykańskich wylądował niezwłocznie.

Wyprawa ta pozostaje pod dowództwem rewolucjonisty Carlosa Hewia, zdaje się brata nowego przywódcy rewolucyjnego na

Kubie. Ten korpus ekspedycyjny rozporządza 7-ma karabinami maszynowymi i 8 milionami pocisków. Biuro Reutersa twierdzi, że przyjdzie do rozstrzygającej bitwy pomiędzy wojskami rządowymi a rewolucjonistami, w prowincji Santa Clara. W Gibara 18 b. m. wylądowało 500 rewolucjonistów, należących do t. zw. pułku niemieckiego“.

Według dalszych informacji „International News Service“, pomimo ujęcia przez wojska rządowe przywódcy rewolucjonistów, b. prezydenta Monocala, walka nie wypada na korzyść rządu, który wykazuje wielką nerwowość. Wszystkie wiadomości są ściśle cenzurowane, jakkolwiek bądź zdaje się pewnym, że powstańcy robią tylko postępy ograniczone. Jednakże sprawozdanie mówi o tem, że wojska rządowe w prowincji Santa Clara, poniosły klęskę, przyczem 180 ludzi padło na placu boju. Z drugiej strony rząd komunikuje, że tymczasowy przywódca rewolucjonistów, dr. Aurelio Hevio został więziony do niewoli w Colon. Hevio objął kierownictwo rewolucjonistów po uwiezieniu b. prezydenta Monocala.

W prowincji Orianta walki trwają również dalej. Amunicja dowożona jest na kanonierkach. Według oceny neutralnych świadków 95 proc. ludności zachowuje się w opozycji do rządu Machady, ale wojsko i flota trzymają jeszcze jego stronę.

W prowincji Santa Clara wre własnie bitwa pomiędzy wojskami rządowymi i rewolucjonistami, pośród których znajduje się wielu zabitych i rannych. W wojskach rządowych jednak zaczyna się szerzyć dezercja do rewolucjonistów.

Wyprawa polskich Harcerzy na międzynarodowym zlocie starszych skautów

Przed paru dniami powróciła do Polski wyprawa polskich harcerzy na międzynarodowy zlot starszych skautów, który odbył się ostatnio w Kanderstęgu pod Bernem Szwajcarskiem.

W skład wyprawy polskiej wchodziło 11 osób, pochodzących z różnych stron kraju przeważnie jednak z Warszawy i Śląska. Komendantem wyprawy i przewodniczącym delegacji był p. Tomasz Piskorski.

W zlocie wzięło udział około 3000 uczestników, z czego Anglików i Szkotów 2000. Polacy mieli bardzo trudne zadanie, gdyż oprócz zwykłych zajęć obozowych, reprezentowali jednocześnie Polskę na międzynarodowej konferencji skautingu. Polacy zgłosili cztery referaty: prof. dr. Dyboski-go, p. Piskorskiego, dr. Strumiły i p. Zawadzkiego. Główny referat był wygłoszony w językach francuskim, angielskim i niemieckim, podczas gdy inne narody zgłaszały referaty tylko w jednym języku. W dyskusji Polacy częstokroć zabierali głos, przyczem ich przemówień słuchano z wielkim zainteresowaniem. Duża niespodzian-

ką, dla członków zlotu była wiadomość, że polscy starsi harcerze nie piją i nie palą, co nie jest stosowane wśród skautingu innych krajów.

Z urzędzeń polskiego obozu na specjalne wyróżnienie zasługuje wykonana na miejscu w stylu ludowym kapliczka, która ściagała licznych widzów. Z pośród gości, którzy odwiedzili polski obóz należy wymienić naczelnego skauta lorda Baden-Powella z małżonką, wiceprzewodniczącego rządu szwajcarskiego Motte.

Pod koniec zlotu Polacy ofiarowali międzynarodowemu skautowemu schronisku alpejskiemu w Kanderstęgu całkowite urządzenie jednego pokoju w stylu śląskim. Przy tej okazji urządzono specjalne przyjęcie dla przedstawicieli organizacji skautowych całego świata. Gości powitał p. Piskorski, aktu wręczenia daru harcersstwa polskiego dla schroniska dokonał p. Łowiński. Za piękny dar podziękował w serdecznym przemówieniu prezes schroniska dyrektor międzynarodowego biura skautowego p. Martin.

Sekty religijne w Paryżu

Czyciele Swedenborga - Osiem wielkich świc sufistów Od jansenistów do „armji Boga”

Paryż jest jedynym miastem na świecie, w którym sekciarstwo rozwinęło się w sposób wprost niezwykły i gdzie na każdej niemal ulicy znajduje się jakiś kościółek, na którego czele stoi apostoł nowej wiary, nowej religii.

Przed pięćdziesięciu laty mieszkał w Paryżu Szwed Swedenborg, założyciel sekty „prawdziwego chrześcijańskiego wyznania”. Celem tej sekty było komentowanie biblij, by dojść tą drogą do prawdy w wszechświecie.

Swedenborg zmarł przed trzydziestu laty. Ale po dziś dzień w kościele jego na ul. St. Nazaire zbierają się w niedzielę tłumy wyznawców jego religii.

Na Mont Valerien znajduje się kościół sekty sufistów. Prorokiem tego wyznania jest Hindus, Pir Murszid Inajata Chan. Jego nauka stanowi jakiś dziwny zlepek wszystkich wyznań istniejących na świecie, w szczególności religii chrześcijańskiej z hinduskim mistycyzmem. Na nabożeństwa do jego kościoła przychodzi i przyjeżdża najwiotorniejsza publiczność Paryża.

Podczas nabożeństwa na ołtarzu pali się osiem wielkich świc. Sześć świc pali się ku czci sześciu wielkich religii świata: brahmanizmu, buddyzmu, chrześcijaństwa, judaizmu, mahometanizmu i zoroastryzmu. — Siódma świeca pali się na cześć nieznanego mędrca, który przyniósł światu źródło prawdy, a 8-ma świeca pali się ku czci Boga. Na ołtarzu leży biblja i koran...

Nabożeństwo polega na tem, że sufiści wysłuchują kolejno przykazań wszystkich sześciu wyznań. Po tem kazaniu następuje półgodzinna, głęboka cisza.

Aby usłyszeć Boga, — trzeba milczeć — głosi Inajata Chan. I to uroczyste milczenie, które zastępuje modlitwę, wywiera na sufistach niezwykle silne wrażenie.

Na ul. St. Honore mieści się kościół „Wolnego katolickiego wyznania” na któ-

rego czele stoi ksiądz Louis Charles, który przed kilkunastu laty zerwał kontakt z Rzymem.

W małym kościółku na bulwarze Auguste Blanchi, znalazła swój przytułek sekta jansenistów. Sekta stosunkowo mała, liczy zaledwie 150 zwolenników. A tuż obok, na tejże ulicy, znajduje się kościół dużej sekty, liczącej kilka tysięcy członków, sekty adwentystów, czczących zamiast niedzieli — sobotę.

W eleganckiej dzielnicy Etoile, na ul. Kopernika, mieści się synagoga sekty neojudaistycznej. Na czele jej stoi doktor filozofii uniwersytetu paryskiego, Ludwik Lewi. Modlitwy pisane są nie w języku hebrajskim, lecz po francusku. Nabożeństwa odbywają się nie w soboty, lecz w niedziele.

Początkowo między tą sektą a rabinatem francuskim toczyła się walka. Obecnie rabinat uznał tę sektę i włączył ją do paryskiego konsystorza. Dozwolone zostały również małżeństwa pomiędzy wyznawcami starej religii mojej szowej a reformatorami.

Na ulicy Flaubert mieści się kościół sekty „Armji Boga”. Założycielem sekty jest Szwajcar, doktor Freitag. Zasadniczą treścią tego wyznania są specjalne modły, odprawiane trzy razy dziennie, dla pokonania pokus świata. Sekta jest niezwykle konserwatywna. A oficjalny organ tygodniowy sekty rozchodzi się w ilości 10.000 egzemplarzy.

Wreszcie tuż w pobliżu muzeum historycznego na ulicy Paienne, mieści się sekta Augusta Comte'a, twórcy religii „pozytywizmu i ludzkości”. Idea przewodnią sekty jest, że najwyższą istotą na świecie jest człowiek i jemu należy oddawać hołd. Wielkim fetyszem wyznania jest Ziemia.

Oto najbardziej znane sekty w Paryżu. A poza nimi istnieje jeszcze około 10 sekt mniejszych, liczących po kilkunastu lub najwyżej kilkudziesięciu zwolenników. Apostołowie tych sekt zjawiają się zwykle na ulicach w niedziele, w godzinach rannych i na ulicy wygłaszają swe kazania, werbując w ten sposób członków. Polcja nie wtrąca się do tych spraw wcale. Nie wtrąca się również państwo.

Wrogowie podczas wojny — kolegami na srebrnym ekranie



Scena z nowego filmu wojennego „Bezpańska ziemia”. W filmie tym grają artyści różnych narodowości, którzy podczas wojny walczyli przeciwko sobie. Film przedstawia okropności walk o teren między zasiekami drucianymi, o „bezpańską ziemię”. — Od lewej strony stoja Francuz Peclot, Rosjanin Włodzimierz Sokolow i Niemiec Ernst Busch.

Lzy są trujące

Eliksir na walkę z bakterjami

Biolog angielski, Fleming, dokonał zdumiewającego odkrycia, a mianowicie, że lzy są trujące. Doświadczenia swoje przeprowadzał w następujący sposób: polewał on świeżymi łzami kultury bakterjologicznej i obserwował rezultaty. W ciągu jednej minuty tworzył się na szkle dziwny ślad. Przy bliższej obserwacji okazało się, że jest to gromada martwych bakterji. Następnie Fleming rozpuszczał łzę wodą, chciał bowiem dowiedzieć się, jak długo iza rozpuszczona w wodzie, zachowuje swoją siłę trującą. Okazało się, że czterdziestokrotnie rozpuszczona — jeszcze truje. Wobec tego Fleming postanowił wydobyc chemicznie jad, znajdujący się we łzie i przeprowadzić próbę, czy nie udałoby się produkować go masowo z łez ludzkich, lub też — co się wydaje bardziej prawdopodobne — sztucznie w laboratorjach.

Eliksir otrzymany z tej produkcji, byłby pierwszym doskonałym środkiem walki z bakterjami, a nie przynoszącym najmniejszej szkody organizmowi ludzkim.

Najmodniejsze oczy

Blondynka z niebieskimi oczyma nie jest już obecnie modna. Oto ostatnia rewelacja ze świata piękna i... kosmetyki. Według nowoczesnych kanonów mody wzorowa blondynka musi posiadać oczy czarne, natomiast palące oczy brunetek, tak niegdyś wychwalane przez poetów, stały się anachronizmem mody.

Jeden z paryskich dzienników ogłosił ankietę na ten temat. W ankiecie tej zamieszczono, że wszystkie gwiazdy filmowe, jak również premjowane piękności posiadają przy jasnych włosach ciemne oczy: Greta Garbo przy jasnych blond włosach ma brązowe oczy, podobnie Marlona Ditrich. A spośród szesnastu królowych piękności, które w tym roku reprezentowały szesnastcie państw europejskich w Paryżu, dziesięć posiadało przy jasnych włosach ciemne oczy.

Narty z przed 4 tys. lat

Ziemia szwedzka nie przestaje dostarczać bogatych wykopalisk archeologicznych. Zśród ostatnich tego rodzaju odkryć niewątpliwie największą wartość posiadają narty z przed 4.000 lat, oraz topór z końca epoki kamiennej. Narty znalezione w miejscowości Aastræt, w prowincji Versterboöten na północy Szwecji, należą do typu nart dotąd jeszcze używanych na Syberji i w Laponji i zdają się potwierdzać przypuszczenie, jakoby narty pojawiły się w Skandynawji w okresie pierwszego napływu osadnictwa.

Kamienny topór odnaleziono w prowincji Aastra-Ryd w środkowej Szwecji, jest to bezwzględnie wytwór rąk pradawnego człowieka. Kształtem swoim przypomina głowę nieczłowieka o długim pysku i szerokim karku. Para małych uszu jest równocześnie otworem na trzonek. Cenne te wykopaliska nabyło obecnie państwowe szwedzkie muzeum historyczne.

MACIEJ WIERZBIŃSKI

ATAK SĘPÓW

71) Powieść z r. 1935.

Jakiś wulkan przedarł się z pod pokładów ziemi na powierzchnię, bo olbrzymiej objętości słup gęstej kurzawy wyprysnął w górę. Wystrzeliły cegły, kamienie, szczątki mebli, miliony gruzów, a bezmiar rozprysków grzmocił w fasady, w polichromję kamienic rynkowych. Z rozdartych eksplozjami wnętrznymi gmachu tryskały krwawe płachty ognia, iluminowały chmurę spopielenych rumowisk tak, iż wytwarzały złudzenie erupcji wulkanu.

W minutę czy dwie jakiś czarownice dokonały dziwów, gdyż na miejscu, gdzie wznosił się dumny gmach z strzelistą wieżycą, sterczała olbrzymia góra rumowisk rozpaczliwych. Pogrzebała portrety i pamiątki Kaiserów, apoteozę bojęw gdańskich z Batorym, stałe i rzeźby, jak granit mocne a zmiążdżone przedproże, gotyckie igły wieżyczki i figurę Zygmunta Augusta, herby i godła starodawne, tudzież zastęp notabli i patrycjuszów. Legł w gruzach gmachu typowy wróg Warszawy, prezydent senatu i miasta, rozszewartowany, zmasakrowany do niepoznania, ugrzęzły w nasypiskach zwęglone zwłoki marszałka Volkstratu, przepadły szczątki trzydziestu dygnitarzy, tuzinów urzędników i służby. I ani krzyk ani jęk nie zerwał się z tego wzgórze śmierci.

Pocisk okrutnymi pazurami rozdarł na strzępy mury i ludzi, by wyrwać z serca tej twierdzy hakatyzmu odwieczny grzyb nienawiści plemiennej, fałszu, podstęp i zdrady względem

matki-karmicielki i dokopać się do starej ziemi kaszubskiej.

Teror padł na krzyżacki gród zdrajców i dopiero pod grzmotem tego grotu w serce zrozumiął Gdańsk, że Polska rzeczywiście nie pozwała na rozsady gadzinowych knozań i spisków, a doprowadzona do ostateczności potrafi mieczem gorejącym uciąć łeb hydrze. I po kościach rozbisurmanionego miasta przeszedł dreszcz strachu czci i poważania.

Takim zabiegiem chirurgicznym trzeba było wyrwać pogardę teutońską z trzewi Gdańska, takim językiem trzeba było przemówić, aby nareszcie złamał się duch hord pruskich, walczących dotąd zapalczywie z żołnierzem generała Wińczy. Krwawe walki uliczne gasły, partje zamaskowanej Reichswehry uchodziły chyłkiem, przepadały w cieniu uliczek i zaułków. Większe zastępy, jak rozbite stada bydła, pojawiały się hen na skrajach przedmieść, by, przykucnąwszy, pod osłoną nocy czmychać za Nogat. I generał von der Lippe, wstydem okryty, przepadł gdzieś na Żuławach Gdańskich.

A pięć gniewu pańskiego odniosła skutek nietylko doraźny, na miejscu. Huk walącego się ratusza rozległ się aż po brzegi Renu i odbił w zbiorowym umyśle niemieckim huraganem oburzenia, w którym wszakże rozdził się nareszcie respekt na widok zjawy mocarnej Polski. A to niebawem zaważyło na szali wypadków...

Purpurowy, historyczny wieczór zapadał. Zamarłe miasto zajęły bataljony pułkownika Zwolskiego, generał Wińczy pośpieszył do Tczewa, komandor Gryff, zostawiwszy rozporządzenia eskadrze, wsiadł z dwoma oficerami na latawiec i pofurął do Rożewia.

A krótko potem plakaty i miejscowe gazety obwieścili, że admirał Brochwicz, w charakterze

gubernatora, objął nad Gdańskiem rządy imieniem Państwa Polskiego.

XX.

Dopóki huk kanonady gdańskiej siał grozę nad Małym Morzem i zapadał w lasy Helu, profesor Rybicki, jakby urzeczony, nie mógł oderwać się od pomostu Juraty. Spoczywał tam na ławce, zasłuchany, zbolony na gruzach swych wierzeń pacyfistycznych. Uwiązł włóknami duszy na banderze polskiej i zdało mu się, że mocą swej płomiennej ciekawości ujrzy coś z tego, co działo się pod Gdańskiem i na Bałtyku. Myśl załzawiona szła na wody za synem.

Gdy cisza wstąpiła znów w swe prawa na zatoce, powracał do willi Marty, starając się rozwikłać zagadnienie, co skłoniło flotę polską do tego stanowczego kroku.

Przechodząc opodal hotelu Juraty, ujrzał pana Kubiczaka, który zdawał się na niego czekać i zbliżył się do profesora ze stereotypową słodką miną uprzejmego hotelisty.

— Córeczka pana profesora nie wróciła jeszcze do swego ojczulka — ozwał się, rozplywając w dyminutywach i wręczył mu depeszę, mówiąc: Ale przesyła ojczulkowi wiadomości.

Profesor odczytał telegram.

— Przybędzie jutro — rzekł. — Dzisiaj latawiec warszawski nie leciał do Gdańska, z przyczyny nam wiadomej.

— Bo też pan komandor zgotował wszystkim nielada niespodzianeczkę — zauważył pan Kubiczak. — Nikt już nie powie, że flota nasza to kosztowna zabawka. Oprocentuje się to teraz nieźle. Prawda, panie profesorze?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Protest Gminy Polskiej przeciw zawieszeniu „Gazety Gdańskiej“

„Gazeta Gdańska“ zwróciła się, jak wiadomo, w sprawie zawieszenia na 6 tygodni jej pisma polskiego w Gdańsku z protestem do senatu, prosząc o zniesienie surowego zarządzenia. Odpowiedź została przez nas ogłoszona. Odrzuca ona zniesienie zakazu i usiłuje przedstawić „Gazetę Gdańską“ w specjalnym świetle. Innego zarządzenia lub zniesienia zakazu prawie że nie można było się spodziewać. Stosunek do pisma polskiego w Gdańsku jest bowiem od dawna ustalony. Wysoki Komisarz Ligi Narodów, został przez wydawnictwo powiadomiony o tym proteście i przyjął sprawę tą do wiadomości.

Jak się dowiadujemy, największa organizacja polska społeczna i kulturalna t. j. Gmina Polska, której organem jest „Gazeta Gdańska“, zwróciła się także z protestem przeciwko pozabawieniu Gminy Polskiej i całego społeczeństwa organu prasowego. Protest Gminy Polskiej stwierdza między innymi, że „Gazeta Gdańska“ jest trybuną i organem Gminy Polskiej, tak że jej zawieszenie na 6 tygodni pozbawia członków zarejestrowanych Gminy Polskiej i całe społeczeństwo możliwości zajmowania stanowiska wobec zagadnień bieżących, bronięcia swych interesów w języku ojczystym w własnym organie prasowym. **ZARZĄD GMINY POLSKIEJ PROTESTUJE PRZECIWKO TYM OGRANICZENIOM PRAW I SWOBÓD OBYWATELSKICH POL**

Mowa Mussoliniego

Przemawiając w czasie uroczystości stulecia istnienia Rady Państwa Mussolini podkreślił, że pragnąc nadać temu obchodowi specjalnie uroczysty charakter postanowiono odbyć go na Kapitolu, t. j. tam, skąd w czasach cesarstwa rzymskiego i republiki wychodziła władza polityczna Rzymu. Mussolini przypomniał okoliczności powstania Rady zaznaczając, że organizm państwowy w chwili tworzenia się odczuwa potrzebę instytucji doradczej, istniejącej obok rządu. Mussolini dał krótki rys historyczny działalności rady państwa, zaznaczając, że w państwie faszystowskim znaczenie tej instytucji wzrosło i podkreślając charakter korporacyjny Włoch dzisiejszych.

Następnie Mussolini omówił różne formy działalności Rady i przypomniał reformę przyjętą przez rząd faszystowski w r. 1923, rozszerzającą działalność Rady. Rozpoczynając drugie stulecie swego istnienia rada przechodzi od jutra w stan bezpośredniego uzależnienia od szefa rządu w myśl przyjętej ostatnio ustawy o prawach przysługujących premierowi.

Wkłady oszczędn.

Ogółem wkłady w instytucjach oszczędnościowych P. K. O. i Kasach Komunalnych, na koniec czerwca wynosiły 1.095 miljon. zł., z czego na kasy komunalne przypada 615 miljon. i na P.K.O. — 479 (wkłady oszczędnościowe i czekowe). W komunalnych kasach oszczędnościowe wkłady oszczędnościowe wzrosły w czerwcu o przeszło 50 miljon. złotych. Stan wkładów w P.K.O. w czerwcu w porównaniu do miesiąca poprzedniego pozostał bez zmiany.

Dziewczę z chmur wraca z Tokio do Londynu

Tokjo, 25. 8. (Pat). Lotniczka angielska miss Ammy Johnson wystartowała w drogę powrotną do Londynu.

SKIEJ LUDNOŚCI W. M. GDAŃSKA I DOMAGA SIĘ ZNIESIENIA ZAKAZU.

Władze gdańskie dotąd nie dały odpowiedzi Gminie Polskiej na wniesiony sprzeciw.

Zarząd Gminy Polskiej równocześnie powiadomił władze i instancje Ligi Narodów w Gdańsku o swym sprzeciwie w sprawie zawieszenia „Gazety Gdańskiej“.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów przez swego szefa gabinetu skierował do zarządu Gminy Polskiej następującą odpowiedź:

„Szanowni Panowie!

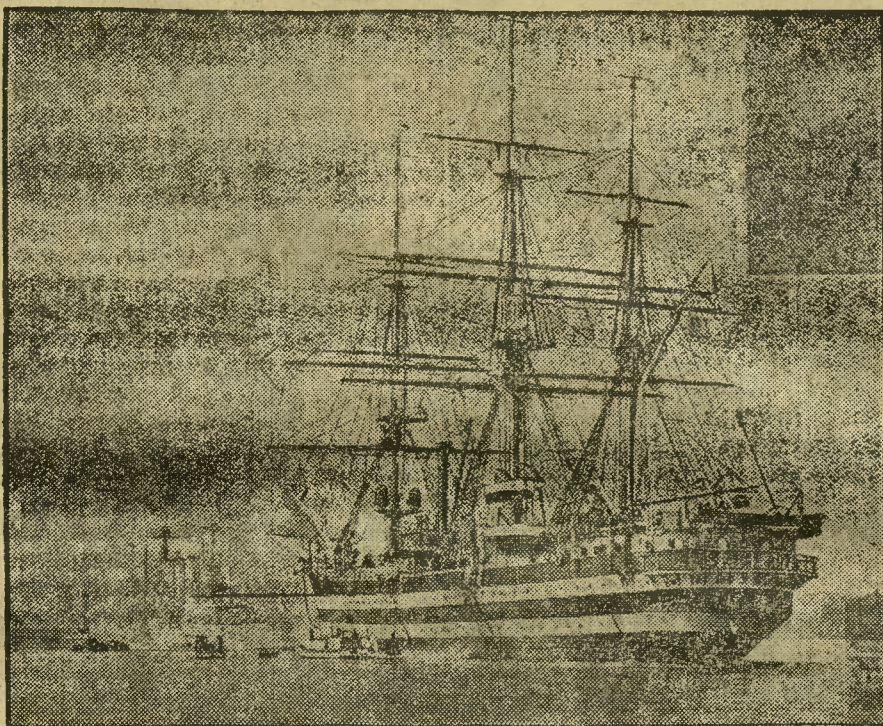
Jego ekscelencja Wysoki Komisarz przyjął do wiadomości pismo WPanów z 13-go b. m. dotyczące zawieszenia dziennika „Gazeta Gdańska“ i t. d.“

Przed przybyciem włoskich okrętów szkolnych do Gdyni

Jak już podawaliśmy — w Gdyni oczekiwana jest wizyta dwóch okrętów żaglowych szkolnych włoskiej marynarki wojennej: „Cristoforo Colombo“ i „Amerigo Vespucci“

dzisiaj wieczorem lub jutro.

Na powitanie włoskiego dywizjonu okrętów szkolnych przybył wczoraj do Gdyni attache



„Amerigo Vespucci“

stofore Colombo“ i „Amerigo Vespucci“ pod dowództwem admirała Domenico Cavagnari. Okrety te wczoraj opuściły port w Kilonji, tak że przybycie ich do Gdyni spodziewane jest

wojskowy Italji w Warszawie, dziś rano zaś przyjeżdża Ambasador Italji w Polsce p. Franklin.

Hazard.. zabobon.. szantaż..

W Kasynie Monte Carlo — Stali goście — Pęknięte lustro i feralna trzynastka

Jest rzeczą dowiedzioną, że niektórzy składają rozumni ludzie, stają się w ciężkich chwilach braku pieniędzy zabobonni, jak wiejskie baby. Sceptyczni, gdy mają pełny portfel, uczęszczają w okresie bezrobocia i ubóstwa do wróżek, chiromantów na seanse spirytystyczne, byleby tylko usłyszeć, że najbliższa przyszłość przyniesie im poprawę bytu.

Nie tak dawno wykryto w Monte-Carlo fałszywego garbusa, który graczom zastępował drogę przed kasynem i wyciągał rękę po jałmużnę. Kalectwo jego i nędza okazały się mistyfikacją, pozostawił bowiem po śmierci wielką kamienicę i... sztuczny garb.

Tegoroczny zjazd w Monte-Carlo już skończony. Po salonach gry, prócz nielicznych przyjezdnych blakają się jeszcze t. zw. stali goście. Są to wykojeńcy, wynalazcy „systemów“, przy których pomocy

mają nadzieję na rozbić banku. Ci siedzą w Monaco latami. Przychodzą codziennie do kasyna, stawiają niewielką, zgóry przeznaczoną sumę; przerywają grę niezależnie od wygranej czy przegranej. Pozornie opanowani, zadawalają się drobną wygraną. Niektórzy starzy, zbankrutowani gracze żyją z tych wygranych, wynoszących przeciętnie 100 fr. dziennie. Sam proces gry upodabnia się do pracowitego codziennego urzędowania. Ostatecznie przy przegranej i wygranej dochody takiego wyrobnika wynoszą nie więcej jak 1200—1500 fr. miesięcznie. Taki życiowy bankrut wszystkie wolne chwile przeznaczają na doskonalenie systemu. Zapisuje całe arkusze drobnymi cyferkami, kalkuluje, mnoży, dzieli. Rezultat — system, wypróbowany na szerszą skalę wzbogaca zawsze żarłoczne kasyno.

Od czasu do czasu słyszymy o jakiejś

XV Międzynar. Kongres Żeglugi w Wenecji

Udział Polski. — Referat o Gdyni

W dniach 10—22 września r. b. odbędzie się w Wenecji XV Międzynarodowy Kongres Żeglugi, na którym będzie także reprezentowana Polska. Kongresy takie zwoływane są co trzy lata w różnych miejscowościach i są poświęcone głównie omawianiu spraw technicznych, związanych z żeglugą. Obrady kongresów toczą się zwykle w dwóch sekcjach: żegluga morskiej i żegluga śródlądowej.

Jak się dowiadujemy — na wrześniowym kongresie w Wenecji inż. Hojgaard, współwłaściciel firmy duńskiej „Hojgaard & Schultz“, która bierze udział w budowie portu w Gdyni, wygłosi referat o zastosowaniu betonu przy budowie portu w Gdyni. W referacie tym inż. Hojgaard poruszy między innymi także kształt zagadnienia portu gdyńskiego.

Zasiewy z samolotu

W Rosji Sowieckiej dokonano ciekawej próby nowego sposobu zasiewów. Do celu tego użyto mianowicie kilka samolotów, które na wielkich przestrzeniach siały kukurydzę. Uzyskano w ten sposób jednostajnie równy zasiew, przyczem w ciągu godziny zdołano obrobić 50 hektarów.

Nowy wynalazek

Donoszą z Brukseli: Inż. Matzler, o którego wynalazku dotyczącym zużytkowania gazów nafty pisały dzienniki prawie całego świata, złożył na łamach „Le Soir“ wyjaśnienie o swym wynalazku. Objaśnia on, iż łodzie podwodne, pędzone naftą przy zastosowaniu jego wynalazku, posiadają szybkość na powierzchni 150 km., pod wodą zaś 75 km. na godz.

Wynalazek można tak samo zastosować do samolotów, które powinny osiągnąć szybkość 1000 km. na godz., co pozwoli na podróż z Europy do Ameryki w ciągu 6 godzin.

W związku z pogłoskami, iż wynalazek ten miał być sprzedany Stanom Zjednoczonym i zastosowany tam już praktycznie, Matzler mówi, iż nie zużytkuje nigdy swego pomysłu do budowy maszyn wojennych, chętnie natomiast uczyni wszystko, by wynalazek służył do celów zbliżenia międzynarodowego. Matzler jest Szwajcarem, zamieszkałym w Belgii.

Piorun w górskim schronisku

17 osób uległo porażeniu

Bieżące lato upływa pod znakiem niesamowitych katastrof meteorologicznych. Istne potopy, zerwania chmur, śmiertelne pioruny powodują szereg kataklizmów.

Z Gracu donoszą ostatnio, że w górach pobliskich uderzył piorun w schronisko, gdzie zostało porażonych 17 osób. Szalała tam straszliwa zawieja śnieżna i wszyscy turyści schronili się do schroniska, zbudowanego z kamieni, a pokrytego dachem drewnianym.

Całą noc prawie spędzili, siedząc na krzesłach lub plecakach, nieliczne materace i łóżka odstępowały kobietom. Zrana

wzmogła się nawałnica. Pioruny były jedne po drugich, a grzmoty tysiącokrotnie powtarzane przez echo rozlegały się przerażającym rykiem.

Nagle dom zatrzęsł się cały i izba jadalna napełniła się jasno błękitnymi iskrami.

Jednocześnie zabrzmiał ogłuszający loskot gromu. Panika zapanowała wśród turystów. Ludzie zaczęli głośno krzyczeć, pchać się i przewracać. Rozległy się wołania o pomoc: tymczasem deszcz błękitnych isker znowu oświecił ciemności i nowy straszny huk grzmotu rozdarł powie-

trze. Ogółem porażonych zostało 17 osób na szczęście nie śmiertelnie.

Można było oglądać przedziwne figle, jakie płał piorun, jednemu z turystów stopiły się wszystkie metalowe części plecaka, sam plecak został rozdarty na strzępy i spalony, właścicielowi zaś nic się nie stało. Kilku turystom dosłownie spaliły się podeszwy podbijane gwoździem. Jednej z pań stopił się złoty łańcuszek na szyi, sama jednak nie odniosła żadnych obrażeń. Wszyscy ranni zostali przeważnie w nogi.

bajońskiej wygranej. Nie tak dawno jedna z Dolly-Sisters rozbiła bank. Ale to wyjątki. Któż właściwie wygrywa, kto zarabia na rulecie? Wyjątkowi wybrańcy i... szantażysty.

Jednym z pierwszych wynalazców najpewniejszego sposobu zrobienia interesu był dziennikarz V... współpracownik znanego pisma paryskiego. Przez dłuższy czas pisywał artykuły o grze w Monte-Carlo, o licznych samobójstwach, o niektórych dyskretnych szczegółach z życia kasyna. Wynikiem tej akcji była piękna willa, jaka dziennikarz otrzymał od dyrekcji kasyna w prezencie za cenę milczenia. Pomysłowy autor artykułów zamieszkał w nowej willi i zaczął oddawać się grze, którą dawniej tak potępiał. Kiedy wygrywał, zabierał pieniądze i ulatniał się z sali, kiedy przegrywał, wszczynał wielki alarm, krzycząc, że go obrabowano.

— Okradziono mnie! Złodzieje! Zapakuję was wszystkich do więzienia. Jutro w mojej gazecie napisze o tem

Dyrektor osobiście uspakajał niebezpiecznego gracza i zwracał mu przegrane pieniądze.

Są jeszcze inne rodzaje szantażu. Oto ponury jegomość w czerni zasiada przy stole gry i kładzie obok siebie pęknięte lustro. Sąsiedzi momentalnie wstają, byleby oddalić się od fatalnego szkieleka, wróżącego niepowodzenie. Dyrekcja oczywiście musi znaleźć radę na złowieszczego gościa; za cenę pewnej ilości franków taki osobnik godzi się opuścić Monte-Carlo. Byli i tacy „wynalazcy“, którzy pojawiali się na sali z trzynastką w butonierce, szercząc popłoch naokoło. I tych dyrekcja dyskretnie usuwała z sali.

Dzisiaj zmieniło się trochę. Przyszła moda i na trzynastkę, groźna liczba zyskuje coraz więcej zwolenników. Roxy.

18 lat męczarni człowieka w klatce Niegodziwy ojciec został aresztowany

Wielkie wrażenie wywołała w całej Polsce wiadomość podana i przez nas o niesamowitem zgoła odkryciu, jakiego dokonano w zagrodzie zamożnego gospodarza na Starem Bródnie, Józefa Kurka; w skrzyni, której wymiary odpowiadają dużej trumnie. Kurkowie wzięli od osiemnastu lat swego obłąkanego syna.

Doprawdy, wydaje się nieprawdopodobnym, aby coś podobnego mogło dzieć się w dwudziestym wieku, na przedmieściu milionowej przestolicy.

Nieszczęśliwy Józef Kurek, dzisiaj 49-letni nieszczęśliwiec, obłąkany, wychudzony do ostatnich granic, pokryty cały wrzodami, był ongiś bardzo obiecującym chłopcem. Chłopak był zdolny, pojętny, uczył się dobrze, nosił się z zamiarami wstąpienia do seminarjum duchownego. W osiemnastym roku życia jednak chłopak zachorował nagle umysłowo i zaszła konieczność umieszczenia go w szpitalu dla obłąkanych. Lekarze oświadczyli, że wyleczenie chłopca wymaga długiego przeciągu czasu. Rodzice zdecydowali, że szkoda na ten cel pieniędzy, albowiem i tak go nie wyleczą, odebrali więc chłopca z zakładu.

Aby nie wydawać niepraktycznie pieniędzy na ubranie i odżywianie nieszczęśliwego, który nie mógł przecież pracować, niegodziwi rodzice umieścili obłąkanego w drewnianej klatce, żywiąc go ochłapami.

Jakoś tak się złożyło, że nikt nie zauważył zniknięcia chłopca, który osiemnaście lat żył jak zwierzę. W straszliwym brudzie, bez słońca, tyle lat w ciemnej, dusznej stajni. Przez cały ten czas wyrodnym rodziców, którzy tak potwornie postąpili z własnym nieszczęśliwym dzieckiem, ani razu nie poruszyło sumienie. Należy zaznaczyć, że Kurkowie są dość zamożni gospodarzami i bynajmniej umieszczenie nieszczęśliwego w szpitalu nie było dla nich tak ciężkie. Potworny postępek należy położyć na karb zbrodniczego wprost skąpstwa i okrucieństwa.

Bestjałski mord w dzień odpustu

Osada Krasnobród w pow. zamojskim była onegdaj widownią bestjałskiego mordu, dokonanego na gajowym dóbr Tarnawie wł. Tyszkiewicza.

Energię wystąpienia gajowego Władysława Pestupy przeciwko kłusownikom nie podobały się grupie okolicznych amatorów eudej zwierzyny. W dzień odpustu zorganizowano napad na powracającego z kościoła gajowego.

Kilku mężczyzn z pobliskiej wsi Majdan Duży, uzbrojonych w łomy żelazne i noże, obokoczyło powracającego bijąc go po całym ciele. Napadnięty broniąc się tylko laską, zdołał się wyrwać i zaczął uciekać w stronę lasu. Jednakże druga grupa zbirów zastąpiła mu drogę. Opadnięty ze wszystkich stron gajowy Pestupa zaplątał się w druty, w których zmarł pod nożami i łomami morderców.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo oddało w ręce sprawiedliwości ośmiu zbrodniarzy, którzy zakuci w kajdany zostali odstawieni do więzienia w Zamościu.

Dyrektor fabryki zamordowany przez własnych robotników

W fabryce pantofli gumowych w Sercowie, w pow. łaskim, doszło do zatargu między dyrektorem a robotnikami, na tle zredukowania liczby dni pracy z szczęściem na cztery. Delegacja, złożona z sześciu robotników Żydów, udała się do dyr. Rachmila Perlmuttera i podczas rozmowy doszło do ostrego starcia słownego. Gdy robotnicy zaczęli grozić, wówczas Perlmutter wybiegł z kantoru i usiłował schować się w sąsiedniej restauracji. Dopadli go jednak rozjuszeni robotnicy i zadali kilka ciężkich ran nożami, od których Perlmutter wyzionął ducha. Aresztowano trzech morderców: Lejzora i Jakóba Liezmanów, oraz Moszka Goldberga.

Potwerna zbrodnia

Na przedmieściu berlińskim Spandau natrafiono na ślad bestjałskiego mordu, dokonanego na młodej kobiecie. Jeden z robotników wyciągnął z Sprewy paczkę mocno obwiązaną sznurem, w której znajdowała się głowa młodej dziewczyny. Lekarz sądowy orzekł, iż głowa została odrąbana toporem od tułowia i że leżała już w wodzie kilka tygodni. Twarz zabitej zniekształcona jest szeregiem ciosów, zadanych toporem narzędziem.

stwa. Nie można uważać, aby w grę wchodziła tu przedewszystkiem ciemnota, aby Kurkowie nie zdawali sobie sprawy ze swego postępku; kiedy bowiem przybyła policja, Kurkowie, rozumiejąc oczywiście, że więzienie syna przez osiemnaście lat w klatce jest ciężkim przestępstwem, kłamała policjantom, że syn wyszedł z domu.

Nieszczęśliwego obłąkańca, którego uwolniono wreszcie z niezwyklego więzienia, oraz umyło i ubrano — umieszczono chwilowo w

powiatowym wydziale śledczym, gdzie zbadał go lekarz. Następnie nieszczęśliwego odesłano do szpitala w Drewnicy, gdzie przebywać będzie na koszt swych wyrodnym rodziców; gdyby odmówili oni opłacania szpitala, koszty poniesie gmina, następnie zaś ściąganie je od Kurków.

Wyrodnego ojca aresztowano, Kurkowie zaś ze względu na stan jej zdrowia, zwolniono. — Stajnia i klatka, gdzie więziono obłąkanego, zostały opieczetowane.

W walce o cześć dziewczycy Straszna śmierć pod kołami pędzącego pociągu

Na dalekich kresach, z Iwacewicy do wioski Koziki, jechała młoda, bo zaledwie 17-letnia dziewczyna Anastazja Czerkówna, sławna na całą Wileńszczyznę z niezwyklej urody.

Czerkówna jechała koleją do miasteczka. Miała miejsce na węglarce, obok której toczył się wagon pocztowy, obsługiwany przez Władysława Mikołajuka.

Pociąg zbliżał się do kresu drogi. Mikołajuk wychylił się z okna ambulansu pocztowego. Wpadła mu w oczy dziewczyna z węglarki.

Pocztowiec opuścił swe stanowisko. W biegu przeskoczył na węglarkę. Począł żartować z wylekniętą dziewczyną, a po chwili chwycił ją w ramiona.

Wydarta się. Wzywała pomocy, jednak napastnik rozzechwalał się coraz bardziej.

Czerkównie błysnęła zbawcza myśl: uciec na pomost drugiego wagonu, poza którym znajduje się grupa drwali. Obronią! Śmiało weszła na bufory. Jeden jeszcze krok i napastnik pozostanie w tyle, może zaniecha pościgu.

Mikołajuk nie opamiętał się. Dążył za nią. Schwycił za strzęp poszarpanej w walce spódniczki. Dziewczyna zachwiała się i rozkrzyżowana runęła na szyny.

Anastazja Czerkówna, pozbawiona w wypadku ręki i nogi, umarła w drodze do szpitala.

Siedmiu rannych w huraganie kul

Niesłychana prowokacja sowiecka na pograniczu

Agenci G. P. U. przedostali się na pogranicze polskie i rozpowszechnili wśród chłopów wiadomość, że zakordonowe „kołchozy“ poszukują nieograniczonej ilości robotników rolnych, którym płacą niebywale wysokie dniówki w złocie i dolarach.

Chłopi, zawsze chętni pieniądza, tłumnie podążyli do Sowietów.

Na odcinku granicznym między wsią Wil-tanja zaściankiem Pohulanka 100 zdążających

po złote runo chłopów polskich natknęło się na patrol ochronny pogranicza. Niektórzy już zdążyli znaleźć się za kordonem.

Wołania patrolu ginęły we wrzawie i krzykach. Chłopi parli naprzód. Nie było innej rady: padły strzały ostrzegawcze.

Na ten moment czekały oddziały sowieckie, ukryte w gąszczach lasu. Posypały się z ich strony salwy, wymierzone w żołnierzy K. O. P., którym wkrótce przybyły posiłki. Karabi-

JUŻ UKAZAŁA SIĘ!

Nakładem Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej

Z cyklu naszych programowych wydawnictw politycznych
1 BROSZURA:

Wiktor Łamot

„O Twórczą Myśl Państwową na Pomorzu“

(Przemówienia, artykuły, fragmenty)

Broszura zawiera 103 stron z dwoma kliszami i zawiera treść następującą:

Słowo Wstępne - O program pracy państwowej na Pomorzu - O ludzie pomorskim - Pożegnanie ostatniego z Wybickich - Ku czemu iść? - O uzdrowienie atmosfery politycznej na Pomorzu - Opinji publicznej ku rozwiązaniu - Myśli - „Zły sąsiad gorze-boli“ - „Zdrowiejemy“ - Drogi ku realizacji doraźnego programu gospodarczego dla Pomorza - O dobrze pojętą rolę wychowawcy - Służba obywatelska oficera rezerwy - Co ka-prał 1. brygady chciał osiągnąć w swej pracy na Pomorzu

Cena 3.— zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz oddziałach naszych wydawnictw

w Toruniu: Szeroka 11.

w Bydgoszczy: Mostowa 6.

w Grudziądzu: Sienkiewicza 9.

w Gdańsku: Stadtgraben 6.

w Gdyni: 10 Lutego.

w Wejherowie: Gdańska 4.

w Znowroclawiu: Dworcowa 3.

ny sowieckie zmuszono zamilknąć. Część chłopstwa pojmano.

W huraganie obustronnych strzałów odniosło 7 osób rany. Niejakemu Janowi Tolaronkowi, który wyznaczony był przez G. P. U. na przewodnika chłopów, udało się zbiec. Po-ścisg za nim trwa.

Tajemnicza tragedia milionera Krwawa zagadka „profesora helmu“

Pisma paryskie donoszą o niezwykle tajemniczej przygodzie, której bohaterem jest najmłodszy syn znanego w całej Francji przemysłowca Navarre.

W pobliżu Saint-Nazaire na skalistym i wysokim na 50 metrów brzegu morskim znalezione zostało przez spacerowiczów opuszczone przez pasażerów auto. Wspa-

niała, luksusowa ta maszyna, została jak gdyby zatrzymana w biegu na samym brzegu przepaści. Auto było nienaruszone, a idący zegar przy kierownicy wskazywał właściwą godzinę. Numer samochodu pozwolił ustalić z łatwością jego właściciela, którym był 24-letni Christian Navarre z Tour.

Dochodzenie, prowadzone z całą energią w tej sprawie, nie dało żadnego pozytywnego wyniku. Przypuszczano, że Navarre, odwożący krytycznego dnia swych rodziców na dworzec, padł na drodze powrotnej ofiarą nieszczęśliwego wypadku: że wypadł prawdopodobnie przez otwarte drzwi w morze i znalazł tam śmierć.

Zwłok jego jednak nie znaleziono, mimo najstaranniejszych i kosztownych poszukiwań, a także wysoka nagroda pieniężna, ofiarowana przez rodzinę jego jak również i rodzinę narzeczonej, państwa Pohl, dla wyjaśnienia tej zagadkowej sprawy, nie przyczyniła się w niczem do posunięcia jej z martwego punktu, na którym utknęła.

Wobec takiego stanu rzeczy, poszukiwania przerwano i zrozpaczeni rodzice musieli pogodzić się z myślą, że zwłoki ich syna spoczywają gdzieś na dnie morza. Nagle w nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 1 zadzwieczał dzwonek w domu państwa Pohl w Clichy. Gdy je otworzono, stanął na progu Christian. Obdarty i młczący czynił on wrażenie obłąkanego i na wszystkie zadawane mu pytania odpowiadał niezmiennie dwoma słowami: „Profesor hełm“.

Słowo „hełm“ skierowało uwagę na dziwne rany, jakie napół obłąkany ten człowiek miał na swem czole. Krwawa ta pręga wskazywała, że musiał on mieć przez dłuższy czas ściśniętą głowę metalową obręczą, która wżarła mu się głęboko, powodując rany.

Kto zadawał mu te tortury, pozostaje dotychczas tajemnicą, którą władze śledcze starają się wyjaśnić. Pewnym jest dotychczas, że nieszczęśliwy ten został przywieziony przez kogoś pod drzwi mieszkania swojej narzeczonej w Clichy i pozostawiony tam samemu sobie.

Ci, którzy uszli strasznej śmierci



W Plymouth wylądowali nieliczni marynarze których zdołano wyratować z wnętrza łodzi podwodnej Posejdon, która zatoniła u wybrzeży chińskich. Dwadzieścia członków załogi podczas katastrofy tej zginęło straszny śmiercią na dnie morza w stalowym kadłubie łodzi. Powyżej ocalałych członków załogi z łodzi wita burmistrz miasta Plymouth.

KRONIKA

środa
26
sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rym.-kat.

Wtorek Ludwika

Środa Aleksandra

Od dnia 24-go do 30-go b. m. włącznie: Apteka Nowomiejska, ul. Chodkiewicza. Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5 — tel. 204. Apteka Staromiejska, ul. Długa 57 — tel. 300.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16-tej, w niedziele i święta od godz. 11—14-toj.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Dziś, we wtorek, uroczą, słoneczną „Roxy“, sztuka Barry Connersa. „Roxy“, to nie jakiś dziwak, to nie „szalona Julka“, której górne wloty i porwy padały w mokre błotko rezygnacji. „Roxy“ nie posiada wprawdzie skrzydeł romantycznych, nie wpada w afektowany zapał na widok „Szału“ Podkowińskiego — jest trzeźwa i rozumna, prosta, szczerą i odważną, ale zato spazmy pani — matki (Dulskiej z za oceanu) nie pacy jej charakteru. W tym tkwi tajemnica, dlaczego „Roxy“ słuchamy z zapartym oddechem, dlaczego jej trzeźwy niepatetyczny tryl wyuczony z encyklopedji trafia do przekonania, otwiera nowe horyzonty, nowe ukazuje perspektywy. Ze budzą się w nas tego rodzaju refleksje, tłumaczy obecność na scenie Jadwigi Zaklickiej. Artystka, jak nie można lepiej, wzięła się w kreowanie przez siebie postaci, tchnęła w nią wszystkie półświadome tęsknoty młodej współczesnej kobiety, żądnej szczęścia i zdobywającej go. Sztukę wystawiono według koncepcji reżyserskiej dyr. Teofila Trzcienieckiego.

W środę zamknięcie sezonu operowego, „Traviata“ z Mariją Käupe w roli tytułowej.

Repertuar kin:

Nowości: Dziś premiera wspaniałego dramatu dźwiękowego p. t. „Pogarda śmierci“. Szeroki ciekawych scen — specjalnie dla sportowców — jak wysięgi samochodowe, motocyklowe i t. d. W rolach głównych Richard Arlen i Marja Briand. Program ten uzupełniają trzy bardzo wesołe komedje.

Marysiienka: wyświetla podwójny program. Pierwszy dramat osnuty na tle powieści J. Wassermann p. t. „Maski Erwina Reimera“. W roli czołowej ulubienice publiczności John Gilbert. Film wywiera głębokie wrażenie i jest to jednym słowem niezwykle dzielny obraz. Drugi komedja p. t. „Parada rekrutów“.

Oko: wystawia w dalszym ciągu piękny film niemy p. t. „Mężczyzna szuka miłości“. W roli czołowej Michał Czechow. Prócz tego rewja p. t. „A jednak w Kinie Oko najprzejmniejsi“, w której udział biorą ulubiona Blanka Orszańska, Władysław Romanowski i inni.

Kryształ: dziś premiera wielkiego dramatu dźwiękowego p. t. „Męczenica Namiętności“ z najlepszą aktorką filmową Marleną Dietrich w roli głównej, pozatem Elza Temarry, Lotta Loring i Willi Forst. Jako nadprogram „Tygodnik Foxa“.

Wieczory teatralne „ROXY“

Komedja w 3 aktach Barry Connersa.

Si duo faciunt idem, non est idem! „Świątość“ starej tej jak świat maksymy uswieca poraz milionowy przemilo pogodna komedja, mało zresztą znanego w Europie pisarza amerykańskiego Barry Connersa pt. „Roxy“, co w rodzaju nowoczesniejszej bajeczki o „Kopciuszku“. Wszystko to już było — zajęto ongiś, radowało, śmieszyło, spowszedniało i na uwład starczy bicho bezboleśnie zmarło. Rekwizyty, pokryte dostojną patyną półwiecza z dodatkową jako to na zawołanie mdlejąca, kapryśna, głupia, nieczonośnie pruderyjna, rumieniąca się na widok nagich... skał matrona, jakby żywcem zapożyczona z archaicznich już dziś „spazmów modnych“, aforyzmy i przysłowia, jako bodziec działania komedjowego, odwalane przez nieodrodną wnuczkę pana Jowialskiego, znany nam dobrze trick powiernetwa miłosnego, jako lep na „wtajemniczonego“ (na), którego przed laty miał się już Gustaw w „Ślubach Panienskich“ wreszcie — si parvae magnis comparare licet — antyteza napięcia charakterów dwóch sióstr, zlej ekcentrycznej, bez mała demonicznej oraz sielskiej, anielskiej, walczących nietylko o Kirkora ile rycerza handlu, o dalekich reminiscencjach z Balladyny. Odgrał je Conners, pisarz zgola nie szablony — samoiście i facit idem, uczynił to samo, jednak inaczej. Tchnął w „pierwowzory“ ujmującą naiwność intelektualizmu zmechanizo-

Polskie długodystansowe mistrzostwa pływackie

w niedziele, dnia 30 sierpnia b. r. w Bydgoszczy

Po długotrwałych pertraktacjach Zarząd Polskiego Związku Pływackiego powierzył Pomorskiemu Okręgowemu Związkowi Pływackiemu organizację tegorocznych długodystansowych mistrzostw pływackich. Zawody odbędą się w Brdjujściu na torze regatowym. Widzimy więc, że wybudowane urządzenia, jak hangary etc. służę mogą nie tylko dla wiosłarstwa, lecz również i dla pływactwa. Bydgoszcz gościć będzie najlepszych pływaków z całej Polski, którzy przybędą tutaj walczyć o palmę pierwszeństwa. Udział zawodników

będzie bardzo liczny.

Niezależnie od mistrzostw Polski przeprowadzone zostaną w dniu tym zawody o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Nad organizacją wre w Pomorskim Okręgowym Związku Pływackim gorączkowa praca.

Publiczność miasta jak i całej okolicy nie wątpliwie podaży do malowniczo położonego Brdjujścia, by przyglądać się igrzyskom. Początek zawodów o godz. 15-tej.

Dogodna komunikacja kolejowa, autobusowa i parostatkami.

W sprawie kradzieży rowerów

Niemna dnia, by kronika policyjna nie donosiła o kradzieżach rowerów czy to mieszkaniom miasta, czy też przyjeźdźcą.

Musimy zaznaczyć, że co najmniej w połowie tych wypadków winę ponoszą właściciele tych „pojazdów“, ponieważ pozostawiają je bez dostatecznego dozoru na ulicach miasta, w przedsiónkach biur i urzędów itd. W Bydgoszczy, tak samo zresztą, jak w innych miastach jest moc amatorów „lekkiego“ zarobku nic też dziwnego, że połączają na każdą okazję godząc i bezpośrednio i pośrednio na kieszenie mieszkańców. Wszystkie pisma miejscowe zwracają uwagę na „stótną plagę“ kradzieży rowerowych, podczas, gdy zdawałoby się, że rower nie tak łatwo skraść. I pewnie, że to nie jest, ani mała, ani wygodna do ukrycia rzecz, lecz w wypadku, gdy nie zwraca się na nią uwagę, ulega kradzieży, — której sprawcy są wprost prowokowani przez naiwność, a może brak doświadczenia życiowego, rowerzystów.

Istnieje przecież cały szereg sposobów zabezpieczenia rowerów od kradzieży. Pomijając już takie jak polecenie komus „przypilnowania roweru“ lub wprowadzenie do jakiegoś większego składu, którego właściciel w 90 na 100 wypadków pozwoli na parugodzienne ukosowanie tego środka lokomocji gdzieś w kącie, — przypomniemy rowerzystom, że istnieje

przecież łańcuszki, klódki samoczynne za trzaski, które jeśli nie uniemożliwiają zabrania ze sobą na plecach roweru to w każdym bądź razie utrudniają kradzież w biały dzień na oczach licznej publiczności. Lekkceważenie więc zasadniczych wy mogów bezpieczeństwa staje się głównym powodem kradzieży rowerowych.

Tymczasem rower w dzisiejszych czasach zajął prawo obywatelstwa wśród środków lokomocji i w wielu wypadkach jest niezastąpiony. Najlepiej wiedzą o tem robotnicy, — urzędnicy i biuraliści, którzy mieszkając daleko od miejsca swej pracy muszą codziennie odbywać kilkunastokilometrowe tury jadąc do pracy, lub wracając do domu. Dla tych ludzi którym ani komunikacja autobusowa ani tramwajowa nie odpowiada, posiadany rower stanowi dużą wartość.

Niejednokrotnie jednak zapominają o koniecznych środkach ostrożności i padają ofiarą swej lekkomyślności.

Zwracamy więc uwagę by właściciele rowerów lepiej pilnowali swych „stalowych rumaków“ a z drugiej strony, by policja częściej robiła kontrolę ruchu, sprawdzając karty jazdy i dowody posiadania rowerów. — Przyczyni się to niewątpliwie do złagodzenia niernormalnych stosunków, panujących w tej dziedzinie.

Żydowskie machinacje

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych ul. Kościelna była widowiskiem komicznego ale i nasuwającego pewne refleksje zdzenia

Mianowicie, do składu obuwiu przy ul. Kościelnej, dzierżawionego przez p. Styglitza — żydca, w ciągu ubiegłej nocy wniesiono kilka par obuwiu umieszczając je w wystawie sklepowej, skład ten przez parę ubiegłych miesięcy był zamknięty, a dzierżawca płacił komorne, aby tylko nie stracił składu na rzecz licznych konkurentów — chrześcijan.

Gdy więc właściciel składu p. Węglewski dowiedział się o tem, że skład ma być znów uruchomiony i w dodatku, prowadzony przez innego żyda, Hakselberga, wkroczył do sklepu i zażądał by towar usunięto z wystawy, — oraz oświadczył że Hakselberga nie dopuści do „ulokowania“ się w składzie, w razie bowiem gdy przez 24 godzin nie potrafił wyeksmitować żydów, nie miałby prawa uczynić tego potem, bez upoważnienia władz. Chcąc też pozbyć się żydowskich „macherów“, stara się uniemożliwić starania Hakselberga, który pod firmą dzierżawcy Styglitza, chciał rozpocząć handel obuwiem.

W wyniku interwencji p. Węglewskiego, powstała „lecitka“ bójka, gdyż żydowskie towarzystwo pragnęło utrzymać się na „placu walki“ by po upływie dnia prawnie przebywać w sklepie. Zawołani jednak przez właściciela bezrobotni wyrzucili obuwić z okna wystawowego, przed drugi sklep obuwicznicy Styglitza i po usunięciu licznie tłoczących się w sklepie ludzi zamknęli takowy na klódkę, — wręczając klucz p. Węglewskiemu.

Tak więc podstępne knowania żydów, spaliły na panewce, dzięki energicznej postawie p. Węglewskiego, który sam zresztą sprawozdął posterunkowego, by ten spisał protokół. Za odważne postąpienie wobec żydowstwa na leżą się p. Węglewskiemu wyrazy uznania.

Wyzysk drobnicowu

W Bydgoszczy utarł się powien zwyczaj, który konsumenta bije po kieszeni jak dotąd bezkarnie. Chodzi mianowicie o to, że w różnych „interesach“ przy wydawaniu reszty np. 62 groszy, wypłaca się „okrągło“ 60 — 2 grosze kupujący tracić musi na rzecz kupca pod pretekstem braku drobnych monet żdawkowych. W innym wypadku traci on 3 lub nawet 4 grosze. Nigdy zaś nie „zaokrągla“ się na korzyść kupującego. Szczególnie często napotykały takie praktyki w niektórych sklepach z mięsem i wędlinami oraz w niektórych kawiarniach i restauracjach, gdzie t. zw. „procent“ zawsze jest obliczony z „zaokrągleniem“ niekorzystnym dla gościa. Oczywiście nie wszędzie to się dzieje, jednak dzieje się za często, szczególnie w tzw. „lepszych“ lokalach lub „pierzwszorzędnych“ firmach.

Takie drobne „wyderchapy“ gdy się kupuje na niewielkie sumy, ale w kilku miejscach stanowią w łącznej sumie znacznie większą kwotę w miesięcznym budżecie. Haracz ten, nakładany prawem kaduka na ogół konsumentów — drażni i oburza — szczególnie w obecnych ciężkich czasach kryzysu ekonomicznego. — Czas zaprzestać tego!

Z miasta

— Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej po wakacjach odbędzie się w czwartek, dnia 27 b. m. o godz. 13,30 w Ratuszu.

— Jarmark na konie i bydło rogate odbędzie się dziś o godz. 7-mej począwszy na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy.

— Wzorowa Szkoła przygotowawcza 4-kl. p. M. Régamey, Cieszkowskiego 3 (st. nr. 20) dla dzieci w wieku od 6—10 lat, przyjmuje zapisy codzien od godz. 12—13-tej. Po 3 latach dzieci mające wiek odpowiedni, będą przyjęte do gimnazjum, zaś dzieci skończywszy w innych zakładach 3 kl. wstępne i nie przyjęte do 1-szej kl. gimn., mogą tu uczęszczać do kl. 4-tej wst., której program odpowiada programowi 1-szej kl. gimn. Pierwszorządne siły pedagog.

Gimnastyka w specjalnie wynajętej sali. Język francuski lub niemiecki. Liczba dzieci ograniczona. Ceny od 15 zł. miesięcznie.

— Publiczna Szkoła Doksztalcząca Zawodowa Kupiecka w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 11, wzywa wszystkich pracodawców, aby zgłosili nowoprzyjętych uczniów i uczenie do szkoły i zarazem zgłosili wystąpienie tych, którzy zaprzestali w firmie pracować. Nauka normalna rozpocznie się w czwartek, 3 września b. r. Równocześnie szkoła podaje do wiadomości, że ukończenie kursu handlowego nie zwalnia od ustawowego obowiązku zgłoszenia i uczęszczenia do szkoły.

— Miejska Szkoła Handlowa podaje do wiadomości, że dodatkowe egzaminy wstępne na kurs pierwszy odbędną się we wtorek 1-go września br.

wanego yankesa, zastygłe rysy ożywił rumieńcem świeżości, pieprzykiem nieskomplikowanej nowocześnieści ducha opionego Lincolma. I owo właśnie „inaczej“ jest bodaj że najistotniejszym urokiem komedjowego tworzywa filuternego tego amerykańczarza. Cieszy ono nas, bawi i zaciekawia, jak gdybyśmy ujrzeli nagle odświeżoną, ugarsonowaną madame Pompadour, spacerującą w najnowocześniejszym kostjumie kąpielowym na plaży w Deauville lub zajeżdżającą przed kasyo w Monte Carlo własnym Roll-Roycem.

„Roxy“ i pod innym jeszcze względem ujmuję, jest bowiem pierwszą względnie udaną ekskursją w stronę „wnętrza“, głębi. To, cośmy dotychczas importowali z amerykańskiej produkcji komedjowej irtowało i niepokoiło zarazem poziomem beznymnego prymitywu. Płytkie, zewnętrzne, kinowo-efektorskie, wyjalowane z esprit, odkażone z humoru, o pomście do nieba. Conners zdradza już wyraźną tendencję intelektualną, stara się raczej o ucho niż oko widza. Komedja jego daje się w pełnem tego słowa znaczeniu słuchać. Zarzuca „niezawodne amerykańskie qui pro quo i komizm sytuacyjny, polegający na niewinnym, a prztem „okropnie“ śmieszem tłumieniu waz lub wywracaniu mebli i innych tym podobnych awanturach półmatolów, troszcząc się o dowiec w dobrym stylu i humor jasny, pogodny, co mu się też w zupełności udaje. Jest w pierwszym rzędzie pasjonującym kalamurzystą, subtelnym sarkastą, lubującym się w pastelowych pointach: „każdy mężczyz-

na jest na tyle nietaktownym, by wciąż o sobie mówić“ lub „szkoda lez nad rozlanem mlekiem i tak w niem dość wody“ czy „kto pod kim doki kopie, ten sam w nie wpada — dla tego nie kształć syna na grabarza“ — by wymienić tylko niektóre z półsetki aforyzmów, którymi Conners nadziął jak rodzynkami błęskotliwy, iskrzący się dowcipami, cięty jak ostrze sztyletu, wartki, dynamicznie znakomicie skonstruowany dialog. Świadczą one o Connersie jako pisarzu zgola europejskim o umyśle żywym, kombinatorskim. Dla rodzaju żywych jest rozbijającą bezlitośny. Jakżeż subtelnie smaga intelektualizm amerykańczy, każąc mu stłupić na dźwięk „złoty myśli“, paplanych beznymnie przez młode dziewczę z podręcznika aksjomatów na „wszelkie okoliczności życia“ lub dziewczęciu owe mu zdobywać męża — bęwała „najmądrzejszym“, jakie dotychczas słyszał powiedzoniem: „świat to teatr, w którym my ustawiamy kulisy, a inni grają.“

Całość mimo mankamentów budowy aktywtreczego, zezującego w stronę taniego farsidla, nawskroś rzetelna. Humor jej bliższy tęcza barw słonecznych o interwałach delikatnie zarysowanego sentymentu. Poszczególne postaci urobione bez mała z maestrią.

Sobotnia premiera „Roxy“ przeistoczyła się bez emfazy w festiwal sztuki ekspresyjnej. Złożyły się na to dwie „konjunktury“. Pierwszą z nich to gościnny występ czołowej artystki teatru im. Słowackiego w Krakowie p. Jadwigi Zaklickiej, drugą — patronat reżyserski artysty i konsersera tej miarw do dy-

rektor teatru krakowskiego p. Teofil Trzcieniecki. „Konjunkturalnie“ więc zdogingowany zespół miejscowy wywiązał się ze swych zadań bez wyjątku summa cum laude. Na czoło wysunęła się siłą swej osobowości artystycznej oraz roli p. Jadwiga Zaklicka jako Roxy. Jest to aktorka przepysznej rasy o rzadko spotykanym intelekcie i kulturze. Każdy jej gest i ruch, każde słowo precyzyjnie intonowane były cackiem kunsztu odtwórczego. Stworzyła też postać ciepłą, żywą, przekonującą, — szczerą, zajmującą widza bez reszty. Na szcze gólną wzmiąnkę zasługuję nadzwyczajna wprost pokazowa umiętność p. Zaklickiej prowadzenia dialogu. Spontaniczne wybuchy śmiechu, zrywające się raz poraz przy podniesionej kurtynie huraganu oklasków oraz zgotowane artystce po akcie I i II owacje kwiatowe niealkowitym były jeszcze wyrazem entuzjazmu i zachwytu, jaki zdołała u widzów sobą wzbudzić. P. Podgórska jako matrona „spazmowa“ w każdym calu doskonała. Artystka ta w każdej roli jest zajmującą. Pp. Maassówna i Brenoczka bardzo dobre. Świetnym był Stefan Laskowski w roli zdobywanego przez Roxy męża. Zdolny ten aktor raz jeszcze dowiódł, że żadna dziedzina kunsztu aktorskiego nie jest mu obca. Był miłym, sympatycznym z wdziękiem rozkłamującym się gamoniem. Na szczerą pochwałę zasługują również bardzo dobry p. Cybulski, niemniej ciekawy p. Dobrowolski i pyszny w roli epizodycznej p. Lochman. P. Kordecki — „podrezyser“ zdołał jak zwykle całości na dać maksimum komedjowego wyrazu. (gr.)

W hołdzie cieniu poległych pod Brodnica — przed 11 laty w obronie granic

Piękna i wzniosła była piątkowa uroczystość złożenia wieńców na grobach poległych przed 11 laty pod Brodnicą żołnierzy. W obecności inspektora armii gen. dyw. Kutrzeby, szefa sztabu dywizji, pułk. Kulikowskiego, — korpusu oficerskiego z dowódcą pułku inż. pułk. Grzędzińskim, przedstawiciela starosty pow. p. Dorożyńskiego, burmistrza Blokusa, mecenasa Chudzińskiego, plutonu wojska z orkiestrą, delegacji sztandarowych Związku Strzeleckiego, Straży Pożarnej, Bractwa Kurkowego, reprezentacji korpusu podoficerskiego i publiczności — wygłosił przepiękne przemówienie ks. dr. Smoczyński, którego czar słów serdecznego wspomnienia poległym i na tchniony zew do gotowości ofiar bez granic w obronie kraju żywy znalazł oddźwięk w sercach wsluchanych w słowa złotoustego ka znoździej żołnierzy i publiczności. Po modłach za umarłych i poświęceniu grobów złożyli wieńce przedstawiciele powiatu, miasta, wy-

ska, Związku Strzeleckiego, Bractwa Kurkowego, Straży Pożarnej i Wydawnictwa „Głosu Pogranicza“ poczem p. płk. Grzędziński streścił to, co mówią obywatelom obecnym pogrążone w cmentarnej ciszy groby poległych bohaterów, którzy stwierdzili prawdę słów poety, że: „niezwyčajzonym jest kraj, w którym miło jest jeszcze zginąć za Ojczyznę“

Minutową ciszą i odegraniem marszu żałobnego i hymnu państwowego przez orkiestrę 67 pp. zakończono podniosłą acz skromną uroczystość.

Po uroczystości p. gen. Kutrzeba zwiedził cmentarz poległych, informując się szczegółowo o przebiegu walki pod Brodnicą oraz nazwiska poległych Bohaterów.

Nowe kłamstwa „Pielgrzymy“

W nr. 87 „Pielgrzymy“ ukazała się notatka pt.: „Policja i Straż Graniczna“ — wiejskie zawiadomości, w której anonimowy autor donosi o powstałej rzekomo w pogranicznej wiosce Łyśniewo — pow. kartuski „szajce młodych ludzi“ szukającej wszędzie zaczepki bijatyki i rozlewu krwi. Autor twierdzi, że szajka ta napada jedynie „młodzież polską“ i zarzuca policji i straży granicznej bezczynność. Jak się dowiadujemy, notatka „Pielgrzymy“ jest kłamliwa.

Ludność miejscowa nie wie nic o istnieniu jakiegokolwiek bandy na terenie Łyśniewa. Zdarzają się jedynie wypadki zwykłych kłótni i bójek na tle porachunków osobistych, co zresztą nigdzie nie należy do rzadkości i o-

pinji miejscowej bynajmniej nie niepokoi. — M. in. na zabawie Młodzieży katolickiej w Paczewie w dniu 5 lipca br. doszło do bójki spowodowanej przez członków Młodzieży Katolickiej z Sierakowic, w której poturbowali się wzajemnie członkowie wspomnianych Towarzystw. To zapewne miał autor na myśli, pisząc o biciu „młodzieży polskiej“. Zaszle dotychczas wypadki podpadają w myśl obecnie obowiązującej procedury karnej pod skarę prywatną i nie mogą być z urzędu ścigane stąd zarzut autora pod adresem policji wynikają z nieznanności prawa lub (co jest prawdopodobniejsze) ze złej woli i chęci szkalowania władzy.

Podgórz

— **Lustracja strażnicy Ochotn. Straży Pożarnej.** W ub. poniedziałek przeprowadził burmistrz p. Stamirowski lustrację strażnicy i narzędzi pożarnych O. S. P. Z ramienia strażnicy byli obecni naczelnik B. Rutkowski oraz gospodarz Klemasowski. Burmistrz p. Stamirowski okazał bardzo wielkie zainteresowanie dla spraw strażactwa podgórskiego. Przypuszczalnie należałby więc, że i społeczeństwo więcej niż dotychczas potrzebami strażnicy się zainteresuje. Czyszczeniem strażnicy zajmować się będzie odtąd jeden z bezrobotnych. Nowy burmistrz przyrzekł możliwie jaknajdalej idącą pomoc ze strony Magistratu. Z uznaniem trzeba podkreślić, że p. Stamirowski chce przybywać na ćwiczenia strażnicy, co niewątpliwie wpłynie na liczniejsze przybywanie ćwiczących.

Stawki

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy na niedzielę dokonali niewykryci jeszcze złodzieje kradzieży z włamaniem u mistrza rzemieślnicza p. Rolirada, który niedawno temu założył w Stawkach filię składu toruńskiego. Ogółem skradziono wyrobów mięsnych w wartości ok. 400 złotych.

Kozibór

— **Germańska buta.** W ub. niedzielę odbyło się w Kozimborze posiedzenie rady gminnej na którym miało miejsce niemiłe zajście ze strony niemieckiego radnego p. Eugenjusza Bartela, który zażądał od wójta Rutynowskiego przedłożenia protokołu na język niemiecki, gdyż on „tadny“ nie zna języka polskiego. Po nieuwzględnieniu prośby, butny radny odmówił podpisania protokołu, — który inni obecni radni podpisali. Fakt ten rzucił przykre refleksje na radę Kozimboru, która w takich warunkach swoich zadań z pożytkiem dla gminy spełnić nie może. Nadmieniam wypada, że butny niemiec zna język polski. Umie on sprzedawać na targu podgórskim posługując się językiem polskim. Uznać trzeba energiczne stanowisko wójta p. Rutynowskiego, który poskromił butnego hakatystę.

Skarszewy

— **Włamanie do kościoła.** W nocy na 21 bm. włamali się nieznani sprawcy za pomocą wyjścia szyby w oknie do kościoła ewang. w Skarszewach skąd jednak nic nie zabrali. Dochodzenia w toku.

Kowalewo

— **Zebrań Powstańców i Wojaków.** Dn. 22 bm. odbyło się zebranie zarządu Tow. Pow. i Wojaków w Kowalewie. Na zebraniu wystosowano wniosek do Magistratu w sprawie roli dla bezrobotnych. Członkowie zarządu pracują niestrudzenie tak na polu oświatowym jak i ekonomicznym. Założono również kasę pogrzebową.

Lubawa

— **Wyrodna matka.** Dnia 19 bm. odnalazł w bagnie Nadolski Józef zam. w Tylicach zwłoki noworodka płci żeńskiej. Jak komisja sądowo-lekarska stwierdziła, noworodek ten urodził się nieżywy. Dochodzenia w celu odnalezienia matki noworodka są w toku.

Wyniki ogólnopomorskich zawodów sportowych Kat. Związku Młodzieży Polskiej

Jak pisaliśmy już w dniach 22 i 23 bm. odbyły się w Grudziądzu ogólnopomorskie zawody sportowe Katol. Związku Młodzieży Polskiej.

W zawodach wzięło udziałem ogółem — przeszło 150 zawodników. Udział brały tylko reprezentacje poszczególnych okręgów z całego Pomorza i Wolnego Miasta Gdańska. Kierownikiem głównym zawodów był prof. J. Flisak, sędzią głównym p. Bączynski zaś sędziami pp. Dostatni, Felski, Dębcki i Chmara

Wyniki zawodów są następujące:
Bieg 100 m. 1) Szychowski — Grudziądz Fara (11,9), 2) Rumter — Chełmno (12), 3) Kozikowski — Grudziądz, św. Krzyż.
Bieg 800 m.: 1) Makowski Stan. — Sępólno (2,11), 2) Kozikowski Aleks. Grudziądz, św. Krzyż; 3) Biliński Julian — Brodnica. — Bieg 3000 m.: 1) Makowski — Sępólno (9,48) 2) Mówiński — Brodnica, 3) Biliński Bron. Brodnica. — Bieg 4 x 100 m.: 1) Grudziądz, 2) Chełmno, 3) Brodnica, 4) Gdańsk.
Skok wdal: 1) Tischbein — Gdańsk (5,86) 2) Ferschka — Nowemiasto, 3) Bilicki Stefan — Grudziądz, św. Krzyż; Skok wzwyż: 1) Szychowski — Grudziądz, Fara (115 cm.) 2) Szulc

Chełmno, 3) Kojtko Toruń, Skok o tyczce 1) Śmielewski — Tuchola (3,00 m.) 2) Szulc — Chełmno, 3) Tischbein — Gdańsk. Rzut dyskiem: 1) Zawacki — Nowemiasto, (32,60 m.) 2) Tischbein — Gdańsk, 3) Motas — Świecie. Pchnięcie kulą: 1) Brzozowski — Grudziądz, św. Krzyż (10,42) 2) Tischbein — Gdańsk, 3) Domaszke — Gdańsk. Rzut oszczepem: 1) Kisielewski — Grudziądz, św. Krzyż (45,10) 2) Zawacki Stanisław — Nowemiasto, 3) Motas — Świecie. Koszykówka: 1) Toruń, 2) Grudziądz św. Krzyż, 3) Chełmno. Siatkówka: 1) Toruń, 2) Nowemiasto, 3) Grudziądz św. Krzyż. Strzelanie z broni małokalibrowej: 1) Świątkowski — Starogard — (116 pkt.) 2) Porzyński Maks. — Chełmno, 3) Robaczewski — Grudziądz św. Krzyż.
Punktacja ogólna: 1) Chełmno 84 pkt. 2) Grudziądz św. Krzyż 82 pkt., 3) Nowemiasto 58 pkt. 4) Toruń 56 pkt. 5) Gdańsk 52 pkt. 6) Brodnica 36 pkt. 7) Grudziądz Fara 36 pkt. 8) Sępólno 20 pkt. 9) Świecie 15 pkt. 10) Starogard 10 pkt. 11) Tuchola 10 pkt. 12) Tczew 8 pkt. 13) Mała-Tarpno 4 pkt. 14) Koscierzyna 2 pkt.

Programy radiowe

Wtorek, 25 sierpnia 1931 r.

Warszawa. 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.25 Odczyt p. t. „O święceniu ziół“, wygl. dr. K. Zawistowicz. 16.35 „Stenografia i jej znaczenie“, wygl. p. M. Wierciński. 17.00—18.00 Koncert popul. Wykl. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Comte-Wilgocka (sopr.) i M. Wilkomirska (akomp.). 18.00 Rozmaitości. 18.20 Giełda rolnicza. 18.35 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 18.40—18.45 gramof. 18.45 Słowo wstępne do transm. z Salzburga wygl. prof. F. Szopski. 19.00—22.00 Transm. z Salzburga. Opera „Flet Czarodziejski“ W. A. Mozarta pod dyr. Bruno Waltera. W przerwie kom. sport. I. Pras. Dz. Radj. 22.00 Feljton p. t. „Dzieci rybaka nad morzem“, — wygl. dr. M. Jarostawski. 22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20 Kom.: meteorol. Gł. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn., sport. II i polic. 22.35 Muzyka lekka i tan. z kawiarni „Bagatela“ K. Dakowskiego. Ork. pod kier. A. Furmańskiego.

17.35 Wilno. „Z nad polskiego morza“ — wygl. p. Wiktor Piotrowicz.
18.20 Kraków. „Wielorybnictwo“ — wygl. dr. W. Ormicki.

ZAGRANICA:

18.05 Monachjum. „Kawaler Róży“ op. Rysz. Straussa.
20.00 Budapeszt. Koncert symfoniczny.
20.00 Daventry. Wieczór Czajkowskiego.
20.30 Strassburg. „La Perichole“ operetka Offenbacha.
21.00 Medjolan. Koncert symfoniczny.

Minuta śmiechu

MIĘDZY „KOLEGAMI“.

Lejzerowicz spotyka na ulicy swojego przyjaciela z ławy szkolnej.
— Kuperman, co słyhać?
— Powinszuj mi.
— Co jest?
— Zareczyłem się.
— Ach to doskonale. Będziemy mieli żonę
— Co znaczy — my?
— A ty nie?

WYGODNY KRAJ

— Chciałbym mieszkać na biegunie północnym — wdycha ktoś.
— Na biegunie północnym? — dziwi się drugi. — Dlaczego akurat na północnym biegunie.

— Bo tam jest sześć miesięcy dzień i sześć miesięcy noc.
— Więc?
— Wyobraź sobie, że przychodzi ktoś z wekslem, który ja mam wykupić. Wtedy mówię mu tylko: „Niech pan przyjdzie jutro!“

NASZE ŻONY

— Czy obiad jest już gotowy? — zapytuje srogi pan domu, wchodząc do przedpokoju.
— Nie skarbiel
— Więc idę do restauracji na obiad!
— A czy nie mógłbyś zaczekać jakieś pięć minut?
— Czy do tego czasu obiad już będzie gotowy?
— Nie! Tylko ja będę gotowa, żeby pójść razem z tobą!

Świecie

— **Sprostowanie.** W związku z artykułem naszym umieszczonym przed kilku miesiącami p. t. „Tajemnica samochodu PM 53534“ otrzymaliśmy od ojca zaginionego chłopca p. Jana Knoblocha wyjaśnienie w którym stwierdza iż jest synem katolickich rodziców, urodził się we wsi Unierzysz, gdzie został ochrzczony 16 stycznia 1885 r., syn zaś nie przystąpił do pierwszej komunji dopiero w Świecie n. W. a przystąpił poraz pierwszy w Zakładzie Rodziny Marii w Płudach. Dalej p. Knobloch oświadcza, że nigdy synowi nie narzucał woli aby został księdzem, a przeciwnie podkreślał wolność dla każdego uczciwego zawodu. W końcu p. Knobloch oświadczył, iż zanabia uczciwą pracę, a nie jako „podróżujący“ i dla zarobku nie zajmuje się uwłaczaniem cudzej opinii a wymieniony Z. t. j. Waclaw Znajdowski jest przemysłowcem drzewnym i mieszka nie na Polskim Wybrzeżu lecz w Warszawie, przy ul. Żorawiej 24a. W końcu listu zainteresowany nadmieniał, iż dawał dziecku tylko skromne i niezbędne środki utrzymania, zaś matka i przygodny „wujek“ Znajdowski obdarzała syna luksusami, drogiemi prezentami, przysyłając mu większe kwoty pieniędzy, przeznaczone na ucieczkę z konwikstu.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 24 VIII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,95,00—8,93,00
DEWIZY.		
Belgia		124,50—124,19
Gdańsk		—
Holandja		360,05—359,15
Kopenhaga		—
London		43,38,00—43,27
Nowy York		8,925—8,905
Nowy York teleg.		8,929—8,909
Paryż		55,00,00—34,91
Praga		26,44,50—26,38
Sztokholm		—
Szwajcjarja		—
Wiedeń		125,50—125,19
Włochy		46,71—46,59

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń, 24. VIII. 1931 r.

Ceny rozumienia się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenvca 'dominialna	19,00—19,50
Pszenvca targowa	19,00—19,00
Zyto	18,00—18,50
Jęczmień dworski	20,00—20,50
Jęczmień targowy	18,00—18,50
Owies	15,50—16,00
Mąka pszenna	34,00
Mąka żytnia	32,50
Otręby pszenne	13,50—14,00
Otręby żytnie	13,50—14,00

ogólne usposobienie spokojne.

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona olejiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 24. VIII. 1931.

Pszenvca nowa	218—220
Zyto nowe	167—169
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastowny	152—162
Owies marchijski	143—152
Mąka pszenna	27,00—33,25
Mąka żytnia 70%	23,75—26,25
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	11,75—12,25
Otręby żytnie	10,25—10,75
Ezepak	140—150
Siemio lniane	—
Groch Victoria	24,00—31,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastowny	18,80—20,00
Kuchy lniane	13,40—13,50
Wytłoki suche krajowe	7,00—7,10
„ Soja	11,70—12,40
Ziemi. jadal. białe	1,3—1,4
„ „ czerwone	1,4—1,5
„ „ żółte	1,5—1,6

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, paryetet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 24 VIII. 1931 r.

Zyto nowe suche	20,50—20,75
Pszenvca	20,00—21,00
Jęczmień browarniany	21,00—23,00
„ „ zwyczaj. przemiał.	17,25—19,25
Owies pastowny	15,50—16,50
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	32,00—33,00
„ „ pszenna 65%	32,50—34,50
Otręby żytnie	13,00—13,75
„ „ pszenne	13,00—14,00
Groch Wiktorja	24,00—27,00
Słoma żytnia luźna	—
„ „ prasowana	—

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś i dni następne!

Beška **Greta Garbo** CHARLES PICKFORD znany z „Dynamitu” i Marja Dressler w potężnym dramacie dźwiękowym częściowo mówionym p. t. **„ANNA CHRISTIE”**
Ponadto obfity doborowy nadprogram.

TORUN DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne!

Nieczrów nany w swym jedynym arcydziele dźwiękowym „Poskromienie złośnicy” wg. powieści Williama Szekspira. Ponadto dodatki dźwiękowe

PODZIĘKOWANIE.

Za wyrażone mi współczucie i współdziałanie w pogrzebie mego kochanego męża

s. p.

OTTOKARA REDMANNA

właściciela Browaru Wilh. Sommer i Ska Grudziądz

składam na tej drodze serdeczne podziękowanie.

MALGORZATA REDMANN
z d. Sommer.

PODZIĘKOWANIE.

Za okazanie wydatnej i bezinteresownej pomocy w odszukaniu i przewiezieniu z Rumunii do Polski zwłok naszego najukochańszego syna

s. p. **HENRYKA BONIECKIEGO**

zmarłego tragiczną śmiercią w Giurgiu (Rumunia) dnia 9. VIII. br. składają tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

Konsulowi Rzplitej Polskiej w Bukareszcie JW, Panu Januszowi Knaflewskiemu, Dyrekcji Serviciul Hydraulique w Bukareszcie, Divizii de Dragaje w Giurgiu w osobach JWP. Kierownika inż. Volos, jego zastępcy inż. Mild, panom inż. Gollger i inż. Tetorian oraz pp. Jonescu, Georgescu i p. Geislera.

Rodzice.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25 sierpnia o 11 sprzedawac będę u spedytora Sudeckiego najwięcej dajacemu za gotówkę: urządzenie sypialni, kuchni, kredens, lustro, obrazy, maszynę do pisania, biurko, krzesła, stoły, naczynia i inne różne przedmioty; o 12,30 przy Grudziądzkiej 70 warzywo (z mtr. ogrodu); o 12 przy Grudziądzkiej 1: fortepian, kanapę, bibliotekę, lustro, krzesła; o 13 pod Dębową Górą 31 maszyny do wyrobu plomb, kurczęta i inne przedmioty. 450

(-) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

OGŁOSZENIE. Dnia 14 listopada 1931 o godz. 10 wystawioną zostanie na przymusowy przetarg w drodze egzekucji nieruchomości zapisana do księgi wieczystej Lipinki tom XVI, karta 365 na imię rolnika Józefa Stasiewskiego. Termin przetargu wyznaczony na dzień 3 października 1931 godz. 10 znosi się. 442
Nowe, dnia 21 sierpnia 1931 r.
Sąd Grodzki.

GRUDZIĄDZ

LICYTACJA PRZYMUSOWA II-termin.

W środę, dnia 2 września o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w Grudziądzu przy ulicy Sobieskiego 22 sprzedaż: dywanów perskich, fortepianu i aparatu radiowego.

Urząd Skarbowy Podatków i Oplat Skarbowych Grudziądz - Miasto. 439

PRZETARG.

Magistrat miasta Grudziądza ogłasza publiczny przetarg na wykonanie robót:

1. dekarskich,
2. blacharskich,
3. stolarskich,
4. zdunskich,
5. szklarskich,
6. malarskich,
7. instalacyjnych,

przy budowie parterowego domu mieszkalnego.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę domu mieszkalnego” należy składać w niżej podpisanym Urzędzie do dnia 1 września br. godziny 12 w południe, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Kosztorysy ofertowe można otrzymać za opłatą 1,- zł w niżej podpisanym Urzędzie, w którym można również przejrzeć plany i otrzymać bliższe informacje.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Grudziądz, dnia 22 sierpnia 1931 r.

Magistrat, Wydział V. Budownictwo.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, 26 sierpnia r. b. o godz. 14 sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dajacemu w Mniszku pow. Grudziądz u p. Skowrona: wagę „Schemberra”, 50 kg mydła, 50 kg cukru, 50 kg ryżu, urządzenie składowe i t. p. rzeczy. T. Mackowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 27 sierpnia o 9 sprzedaję w Grębocinie u Raby przymusowem przetargiem za gotówkę: około 100 ctr. żyta, 5 móg pszenicy; o 10 w Grębocinie u Felskiego: obraz, kanapę, stół; o 11,30 u Katarzyńskiego w Grębocinie: rower; o 12,30 w Brzezinku u Olszewskiego: około 75 móg pszenicy i pół moga jęczmienia; o 13 w Brzezinku u Kosakowskiego: 20 ctr. pszenicy; o 13,30 w Brzezinku u Paği: 10 świń, żrebaka, około 10 i pół ctr. jęczmienia, 38 ctr. pszenicy, maszynę do szycia; o 15 na majątku Gronowo: 8 móg koniczyzny; o 16 w Gostkowie u Rypińskiego i Reszkowskiego: 4 świnię, maszynę do szycia, żniwiarkę; o 17 w Turznie u Saudeckiego: centryfuga. 444

(-) Bartkowiak, komornik sądowy, Rabińska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26 bm. o godz. 10 sprzedam przy ul. Dworcowej 56 st. n. za natychmiastową zapłatą: bibliotekę, biurko dębowe, stolik, 3 krzesła, bufet, kredens, stół, fotel skórą obity, 4 krzesła wyścielane gobel., szafa oszklona, 2 żyrandole i umywalkę z lustrem.

M. Betrand, komornik sądowy, Bydgoszcz.

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 bm. o godz. 9 sprzedam przy ul. Zduny 21 st. n. za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do szycia, bielźniarkę i parawan.

M. Betrand, komornik sądowy, Bydgoszcz.

Klisze

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii - - -

Chemigrafia „Dnia Pomorskiego”

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szczoła 11

Poszukuje się od 1. IX. 31 r.

doświadczonego, starszego, solidnego i dzielnego

technika dentystycznego.

Reflektuje się tylko na silę pierwszorzędną, która pod nadzorem lekarza będzie załatwiać wszelkie prace wchodzące w zakres techniki laboratoryjnej.

Posada jest do objęcia od 1. IX. 31 r. w Bydgoszczy.

Oferty składać należy w Redakcji „Dnia Bydgoskiego” pod „Technik Dentystyczny”.

OGŁOSZENIE. Dnia 31 października 1931 o godz. 10 przedpołudniem wystawioną zostanie na przymusowy przetarg w drodze egzekucji nieruchomości zapisana do księgi wieczystej Komorsk tom III karta 87, na imię Konstantego Fryca, rolnika z Płochocinka pow. Świecie. Termin przetargu wyznaczony na dzień 10 października 1931 godz. 10 znosi się. 443
Nowe, dnia 21 sierpnia 1931 r.
Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. Dnia 7 listopada 1931 o godz. 10 przed południem wystawioną zostanie na przymusowy przetarg w drodze egzekucji nieruchomości zapisana do księgi wieczystej Buśnia tom I karta 32 na imię rolnika, Teodora Kiedrowskiego i żony jego Marty z domu Stoltmann. Termin przetargu wyznaczony na dzień 17 października 1931 godz. 10 znosi się. 441
Nowe, dnia 21 sierpnia 1931 r.
Sąd Grodzki.

Publiczny przetarg ofertowy.

Niniejszem rozpisuje się publiczny przetarg na dostawę kotła ogrzew. central. typu „Strebela” o pow. ogrzew. 16,00 m kw. w gmachu Komisarjatu I. P. P. w Toruniu.

Informacji bliższych udzieli Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego w Toruniu przy ulicy Słowackiego 16, narożnik Matejki, tel. 845, gdzie również otrzymać można blankiety ofertowe za opłatą 5,00 zł. — Oferty należy wypełnić, opieczetowane z napisem „Oferta na dostawę kotła ogrzew. central. w gmachu Komisarjatu I. P. P. w Toruniu”, należy składać w wspomnianym urzędzie najpóźniej do czwartku dnia 3 września 1931 r. o godz. 12-tej załączając dowód złożonego wadium w Kasie Skarbowej w gotówce lub papierach państwowych w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12-tej w ewentl. obecności ubiegających się o powyższą dostawę.

Wybór oferenta zastrzega się. 440
Toruń, dnia 22 sierpnia 1931 r.

PAŃSTWOWY URZĄD BUDOWNICTWA NAZIEMNEGO

Kierownik: (-) Smolny.

Trzyklasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa

ze specjalną klasą 4-tą o kierunku ekonomiczno-handlowym
Izby Przemysłowo-Handlowej
w Toruniu ul. Szpitalna 6, posiada prawa

liceum handlowego

Przy zapisie do 1-szej klasy należy przedłożyć świadectwo ukończenia 7-tniu klas szkoły powszechnej, albo 3-ich klas gimnazjum, albo 4-ich klas szkoły wydziałowej.

Przy zapisie do 4-tej klasy należy przedłożyć świadectwo ukończenia 3-klasowej szkoły handlowej. 446

Trumny

wszelkiego rodzaju najtaniej poleca

J. F. Tober, Piekary 23 bliżej ulicy Kopernika. (243)

Przyjezdny

Chiromanta Grafolog przyjmuje. Bydgoszcz, Dworcowa 70.

Bacność

pp. stolarze! Wózek do mebli 4 kołowy! na resorach tanio do sprzedania. Cichocki, Grudziądz, Toruńska 21, II p.

Skład

w najlepszym położeniu w Toruniu, narożnik ul. Szerokiej i Mostowej, od zaraz ewentl. i przejściowo do wynajęcia. Bliższe informacje: E. Stadie, Automobile Bydgoszcz, ul. Gdańska, tel. 1602. 447

Studje śpiewu

i ruchów scenicznych. Kurs studjowej-Rosińskiej, Reja 4. 445

Wpisy codziennie

Opłata szkolna na kursie handlowym Toruń, Zeglarska 25. zniżona do 50 proc. a to na kursie rocznym, półrocznym, spółdzielczym, sekretarskim, rolniczo i ogrodniczo-handlowym, pisania, rachowania, powielania na 40 maszynach, stenografii, języków. Kursy codzienne i wieczorowe. 448

Zeszyty

wszelkie przybory szkolne poleca M. Matuszkiewicz Łazienna 23 354

LATARNIE

orientacyjne

w przepisowem solidnem wykonaniu dostarcza i przyjmuje zamówienia: Firma

Fr. Strehlau i Ska
TORUN 451
ul. Rabińska 4, tel. 188.

Unieważniam

kartę mobilizacyjną wystawioną przez P. K. U. Jarosław N, Gł. Ks. ewid. 1385 Holowacz, Franciszek. 9903

Przysposabiam do egzaminów, udzielam szybko gruntownie za 15 zł. miesięcznie

lekcji:

francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 2, II. 383

Pierwszorządne kursa

króju szycia i modelowania — koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjęły muje uczenie od lat 15 Dla Pań specjalny kurs wieczorny na własnych materiałach. A. Ejmowa, mistrzyni Toruń, Prosta 25. 7140

Mieszkania

zspokojowego z kuchnią, poszukuje młode małżeństwo. Możliwie w Bydgoskim przedm. Czysz półroczny. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Dnia Pom.” pod F. N. 393

Szkolna

Opłata zniżona w przygotowawczej szkole im. św. Teresy (Kościuszki 4) kl I 20 zł., II, III — 25 zł. miesięcznie. Żadnych dodatków. Zapisy codziennie od 12—13, 16—17½. 495

FARTUSZKI

chłopięce od 80 gr. dziewczęce od 1,50 zł.

Specjalność:

fartuszki szkolne alpaga wielki wybór

B. Wilamowski 28

Toruń

28 ul. Zeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

We wtorek, 25 bm.

o godz. 20-tej

PREMJERA

„Codziennie o 5-tej”

Komedja w 3 akt. Henequin'a.

W środę, dnia 26 bm.

o godz. 20-tej

„Codziennie o 5-tej”

Komedja w 3 aktach Henequin'a i P. Vober'a.

W czwartek, dnia 27 bm.

o godz. 20-tej

Słodka dziwczyzna

Operetka w 3 aktach Reinhardt'a.

W piątek, dnia 28 bm.

o godz. 20-tej

„Codziennie o 5-tej”

Komedja w 3 aktach Henequin'a i P. Vober'a.

W sobotę, 29 bm.

o godz. 20-tej

„Słodka dziwczyzna”

Operetka w 3 aktach Reinhardt'a.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Prowokacje i bezprawia gdańskie
przed trybunałem w Hadze

Haga, 25. 8. (Pat). Biuro stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, podało do wiadomości prasy następujące informacje: W ciągu bieżącej sesji Trybunał zajmie się wnioskami o opinii doradczej, przesłanymi mu przez Radę Ligi Narodów, które dotyczą traktowania osób narodowości polskiej na terytorium W. M. Gdańska. Ponieważ Gdańsk nie posiada

wśród członków Trybunału żadnego przedstawiciela, senat gdański zawiadomił Trybunał, że korzystając z prawa, przysługującego mu na podstawie statutu i regula-

minu, wyznacza w tej sprawie jako sędziego ad hoc profesora dr. Wiktora Brunsa, dyrektora instytutu prawa publicznego i prawa międzynarodowego w Berlinie.

Warszawa -- Moskwa

Projekt paktu nieagresji polsko-sowieckiej

(o) Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że poseł polski w Moskwie min. Stanisław Patek przed swoim wyjazdem do Warszawy, który nastąpił w ubiegłą niedzielę, wręczył w komisariacie lu-

dowym dla spraw zagranicznych ZSSR notę rządu polskiego, zawierającą KONKRETNY PROJEKT PAKTU O NIEAGRESJI MIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ SOWIECKĄ.

Sowiety werbuja
naiwnych

Nowy Jork, 25. 8. (Pat). Według informacji z kół Amtorgu — sowieckiej organizacji handl., Sowiety rekrutują w St. Zjedn. 6 tys. wyspecjalizowanych robotników do prac w Rosji sowieckiej.

Upiór Belgji będzie
siracony

Bruksela, 25. 8. (Pat). Wielkie zainteresowanie wywołuje tu sprawa Brocki, ohydny mordercy leodyńskiego, który zapewne skazany zostanie za morderstwo, po pełnione przezeń, na karę śmierci. Powstaje tu jednak nowa sprawa ze względu na to, iż kara śmierci nie jest w Belgji wykonywana i w każdym wypadku, po przesłaniu królowi wyroku, skazany korzysta z łaski. Jeśli więc, co jest prawdopodobne, król odmówi ulaskawienia, tradycja ta zostanie poraz pierwszy złamana.

Wielka katastrofa
samochodowa pod
Gocanowem

Dnia 21 bm. o godz. 18 autobus Łd. 83121, własność p. Grzybowskiego z Sompolna, kursujący na linii Inowrocław — Sompolno, pod wsią Gocanowo, pow. Strzeżeliński najechał na przydrożne drzewo, tak, że 6 pasażerów, szofer i konduktor odnieśli lekkie rany. Jeden z pasażerów, J. Majewski został ranny ciężko.

Łżej ranni po udzieleniu im pomocy lekarskiej, udali się do domu.

Winę katastrofy ponosi szofer Jan Wróblewski, liczący lat 28, zamieszkały w Sompolnie, który za swą nieostrożność odpowie wkrótce przed sądem.

Z teki karykaturzysty



Jakie miny mają Niemcy wycieczkowiec przy odwiedzeniu Gdyni.

Brat Mussoliniego
pertraktuje w sprawie restytucji
monarchii węgierskiej

Jak obecnie dopiero stało się wiadomym, brat dyktatora włoskiego, Arnaldo Mussolini konferował z b. austriacko-węgierskim ministrem spraw zagranicznych Berchtoldem na zamku jego na Morawach. Mimo że treść rozmów trzymaną jest w ścisłej tajemnicy, przypuszcza się, iż rozmowy toczyły się dookoła restytucji monarchii węgierskiej i koronacji arcyksięcia habsburskiego Otona na króla węgierskiego.

Min. Zaleski wyjeżdża
do Paryża i Genewy

(o) Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.). Min. spr. zagr. Zaleski wyjeżdża do Genewy na wrześniową sesję Rady Ligi Narodów i Zgromadzenie Ligi w dniu 27 bm. Min. Zaleski pojedzie drogą na Paryż, gdzie prawdopodobnie odbędzie kilka konferencji z przedstawicielami rządu francuskiego.

Generalowie rumuńscy
opuścili Polskę

Warszawa, 25. 8. (Pat). Wczoraj rano samolotem komunikacyjnym polskich linii lotniczych „Lot” odlecieli do Bukaresztu generalowie rumuńscy Lazarescu i Jacobici, którzy towarzyszyli w podróży do Polski ks. Mikołajowi rumuńskiemu.

Pożegnanie d. ennikarza
polsk. w Gdańsku

Syndykat Dziennikarzy Polskich w Gdańsku żegnał w dniu wczorajszym swego długoletniego członka, byłego redaktora naczelnego „Baltische Presse” Rueckera, który objął stanowisko w centrali MSZ.

Pożar w Kołodziejowie

Dnia 20 b. m. około godz. 22 powstał pożar u rolnika Franciszka Śmigła w Kołodziejowie pow. mogileński.

Ofiarą pożaru padła stodoła wraz z zniwem. Ogólną szkodę oblicza pogorzelec na sumę 8.000 złotych.

Poszkodowany ubezpieczył się w Kraj. Ubezpiec. Ogniom — Poznań, i to stodołę na 3.600 zł. a zniwo na 4.000 zł.

Jak wykazało dotychczasowe dochodzenie, pożar powstał z niedbalstwa poszkodowanego. Dalsze dochodzenie wykaże, czy mu się należy odszkodowanie.

cukier
krzepi ludzi

Marmelady, konfitury, dzemy, soki, kompoty — to podstawa oszczędności gospodarstwa domowego.

SEZON W PEŁNI

Tanie książki z przepisami w każdej księgarni.



konserwuje
owoce

Kpt. Orliński w Ameryce

Nowy Jork, 25. 8. (Pat). Do Nowego Jorku przybył parowiec „Britanic”, na którego pokładzie znajdują się: naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego, Min. Komunikacji: płk. Filipowicz i kpt. Orliński, powitani przez konsula Kibisza, majora Ilińskiego oraz przedstawicieli lotnictwa amerykańskiego.

Dziś zagraniczni lotnicy przyjęci będą na ratuszu, zaś w śróde polskich gości przedstawi w Waszyngtonie prezydentowi Hooverowi polski charge d'affaires radca Sokolowski.

„Volksbund” skarży się

Genewa, 25. 8. (Pat). Do sekretariatu generalnego wpłynęła petycja Volksbundu. Zawiera ona oskarżenie pod adresem rządu polskiego o niewykonanie zarządzeń, zapowiedzianych w wyjaśnieniach Polski, złożonych na majowej sesji, a dotyczących li-

kwidacji incydentu w okresie przedwyborczym na G. Śląsku. Petycja przekazana zostanie rządowi polskiemu, który zgodnie z obowiązującą procedurą ma dać na nią odpowiedź w ciągu 60 dni.

Zamachy kolejowe w Niemczech
mnożą się

Berlin, 25. 8. (Pat). Na linii kolejowej pod Regensburg nieznani sprawcy dokonali ubiegłej nocy ponownego zamachu. Na torze położona została ciężka belka, która mogła spowodować wykoślenie się pociągu pospiesznego. Lokomotywa przejeżd-

dżającego wcześniej pociągu towarowego usunęła przeszkodę. Jest to drugi zamach tego rodzaju na tem samym miejscu. Sprawcy pierwszego zamachu z dnia 16 bm. nie zostali jeszcze wykryci, mimo energicznych dochodzeń.

Rok szkolny

rozpoczyna się 1 września.

Książki i przybory szkolne

poleca

WŁADYSŁAW KULERSKI

Grudziądz, Pańska 19 Spisy książek darmo.

Ogłoszenia: wiersz trillim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
. 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw sponych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”

Czeionkami Pom. Druk. Rom. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł